

Andrzej F. Dziuba

Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski a „Solidarność”

Studia Prymasowskie 5, 155-203

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI, PRYMAS POLSKI A „SOLIDARNOŚĆ”

Kiedy na Watykanie kardynał protodiakon Pericle Felici ogłosił 16 października 1978 roku słynne starożytne słowa: *Annuntio vobis gaudium magnum – habemus papam*, cały Kościół i świat dowiedział się, że papieżem został wybrany kard. Karol Wojtyła „z dalekiego kraju”. Jednocześnie jego wielki przyjaciel kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski, zrozumiał, że do Polski powróci już sam. Zapewne Prymas Polski powoli uświadamiał sobie, że przed tymi wszystkimi tak wartko rozwijającymi się wydarzeniami społecznymi i politycznymi stanie sam. Był jednak jednocześnie pewien, że w wierze i sercu nowy Papież Kościoła powszechnego nie zapomni o Kościele w Polsce i swojej Ojczyźnie.

Jakże wymownie w owo *novum* wpisują się słowa Kardynała Prymasa z jego testamentu – pisanego 15 sierpnia 1969 roku – gdzie stwierdzał: „Przekonany o doniosłości przemian służyłem bezinteresownie przez wiele lat warstwom robotniczemu, zwłaszcza przez pracę kulturalno-oświatową, w duchu społecznych encyklik papieży. Uważam, że pomimo przemian ustrojowo-politycznych dzieło to nie zostało jeszcze dokonane. Ufam jednak, że zdrowy impuls osobowości ludzkiej zwycięży w tej walce o godność i wolność człowieczeństwa”¹. Można wobec tych słów pytać, czy to jednocześnie nie prorocze wytyczanie dalszych zobowiązań i zadań? Dodatkowo ich moc potęgują trudne czasy, w których zostały one wypowiedziane.

Jednak niezwykłą mocą dla tej jakby nowej posługi Kardynała Prymasa – po konklawe – chyba były słowa kończące homilię Ojca Świętego Jana Pawła II 2 czerwca 1979 roku na ówczesnym placu Zwycięstwa w Warszawie: „I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi. Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi. Amen”².

¹ Testament warszawski Prymasa Polski (obszerne fragmenty), w: B. Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Poznań 2001 s. 155.

² Jan Paweł II, Msza święta na Placu Zwycięstwa. Homilia. Warszawa. 2.06.1979, w: *Jan Paweł II w Polsce. 2-10 VI 1979; 16-23 VI 1983; 8-14 VI 1987. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1991, s. 39.

NIEPEWNOŚĆ DOJRZEWANIA

Dziś z perspektywy czasu można powiedzieć, że w jakimś sensie wtedy – od tego papieskiego wołania – może nie wszystko, ale wiele się zaczęło. Kościół w Polsce, zwłaszcza w lutym 1980 roku uświadamiał sobie trudną sytuację społeczno-polityczną z jednoczesnym oczekiwaniem prawdy, wolności oraz dialogu³. Zwracano uwagę na nadciągający kryzys oraz nadchodzącą wielką burzę i wielkie niebezpieczeństwo dla kraju. Domagano się od władz pełni praw dla katolików w życiu publicznym. Jednocześnie kard. Wyszyński przypominał kapłanom podczas święceń kapłańskich w Warszawie 1 czerwca 1980 roku o ich otwartości na wszystkich ludzi⁴.

Konferencja Episkopatu Polski 31 marca 1980 roku wydała dokument wzywający do odpowiedzialności i modlitwy za narody pobratymcze⁵. To echo niezwykłych wezwań Jana Pawła II, papieża-Słowianina, ze Wzgórza Lecha w Gnieźnie 3 czerwca 1979 roku do całej Europy⁶. Było to przypomnienie, że w innych krajach, zwłaszcza Europy Środkowo-Wschodniej, wiele narodów chrześcijańskich ma mniejszy dostęp do wartości ewangelicznych.

Trudna sytuacja obywateli nadal była częstym tematem zatroskania Kościoła⁷. Wielokrotne nawoływania i przestrogi Kościoła, społeczeństwa, intelektuali-

³ Por. Komunikat 172 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa 29.02.1980, w: *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000*, Wstęp i opr. J. Żaryn, Warszawa-Poznań 2006, s. 221-224.

⁴ „Nie możecie być nieprzyjaciółmi dla nikogo, nie możecie być nikomu wrogami, macie wyciągać ręce do wszystkich, nawet do takich, którzy chcieliby uważać się za waszych nieprzyjaciół. Wam nie wolno tak myśleć o nich. Wy nie macie na świecie wrogów. Jedynym wrogiem ludzkości, ludu Bożego i waszym jest szatan. (...) Waszym zadaniem jest prowadzić dzieci Boże do Ojca. Pracujecie więc nie tylko dla tej ziemi, ale i dla wieczności. Dlatego wasza praca jest szczytna i w swoich skutkach trwała, owocująca” (Cyt. za: M. P. Romaniuk. *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, Warszawa 2002, s. 629).

⁵ Por. Biskupi Polscy wzywają do odpowiedzialności i modlitwy za narody pobratymcze, Warszawa 28.02.1980, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981* (dalej: LPPPiE, Paris 1988, s. 499-452).

⁶ „Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież-Polak, papież-Słowianin właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu?” (Jan Paweł II, Msza święta na Wzgórzu Lecha. Homilia. Gniezno. 3.06.1979, w: *Jan Paweł II w Polsce...*, s. 53-54). „Jego pielgrzymka do Ojczyzny stała się wiosną naszego katolickiego Kościoła. Jakby na nowo uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy dziećmi jednego Narodu, że mamy być dla siebie braćmi, że posiadamy wspaniałą kulturę chrześcijańską i że Bóg wyznacza nam szczególne posłannictwo wśród narodów słowiańskich” (S. Wyszyński, *Komunikat przed Uroczystością Bożego Ciała*, Warszawa 24.05.1980, w: LPPPiE, s. 168).

⁷ „Ojczyzna nasza ma już bardzo wiele doświadczeń dziejowych. Ale nigdy nie była w sytuacji rozpaczliwej, zawsze żyła nadzieją na lepszą przyszłość, którą osiągałymi, organizując wielki

stów i ludzi kultury nie odniosły skutków⁸. Rozpoczęły się wydarzenia lipca i sierpnia 1980 roku, a zwłaszcza wielka fala strajków⁹. Na spotkaniu ze studentami, 3 sierpnia 1980 roku prymas Wyszyński mówił przed wyruszeniem 269. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę: „Mam wrażenie, że tak zwana «rewolucja sumień» ma za zadanie przywrócić wolność samodzielnego myślenia, wolność kultury narodowej, działań politycznych, wolność we wzajemnej miłości i szacunek dla każdego człowieka”¹⁰.

Można powtórzyć, że wówczas wiele się zaczęło, co w konkretnych faktach przełożyło się na dzień 16 sierpnia 1980 roku, kiedy to w Gdańsku zawiązał się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z 21 postulatami¹¹. Wśród tych postulatów wyróżniał się szczególnie jeden, wokół którego w pewnym sensie koncentrowały się inne: postulat powstania niezależnych od partii i pracodawców związków zawodowych. Już u progu tych wydarzeń przestrogą brzmia słowa Prymasa: „Zadziwiająco, jak w tym ogromnym rozmachu przebudowy społecz-

czyn polskiej modlitwy” (S. Wyszyński, *Do dzieci Bożych Miasta Stołecznego Warszawy i okolicy*, w: LPPPiE, s. 167). „Tak byśmy gorąco pragnęli widzieć w Polsce «nowych ludzi plemię»” (S. Wyszyński, *Słowo pasterskie przed Ogólnopolską Pielgrzymką Kobiet na Jasną Górę*, Warszawa 1.07.1980, w: LPPPiE, s. 171); Por. Komunikat 173 Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa 8.05.1980, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 224-227.

⁸ „Nawiązując do tej nauki [Soboru Watykańskiego II], biskupi polscy z wielką uwagą i troską rozpatrywali doniosłe zagadnienia społeczno-moralne, którymi żyje cały naród. Wobec wielorakich trudności, z którymi w dalszym ciągu musi liczyć się nasz kraj, poważne zadania stoją przed społecznością katolicką. W warunkach różnego rodzaju niedomogów życia społecznego i moralnego w naszej Ojczyźnie, ludzie wierzący, katolicy, ponoszą tym większą odpowiedzialność za losy Polski” (Komunikat 174 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa 30.06.1980, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 228).

⁹ Z okazji 79. rocznicy urodzin i 56. rocznicy święceń kapłańskich, 2 sierpnia 1980 roku kard. Wyszyński – w odpowiedzi na życzenia – stwierdził: „W każdym razie sądzę, że sytuacja naszej Ojczyzny, niesłuchanie trudna gospodarczo, ekonomicznie, społecznie i politycznie, jest do przezwyciężenia, dlatego, że pomimo braków i wad społeczeństwo polskie pracujące pod kierunkiem Episkopatu i duchowieństwa jest jeszcze moralnie silne i zwarte, można o nim powiedzieć *fortes in fide*”. (Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 638); Por. P. Nitecki, *Kardynał Stefan Wyszyński wobec wydarzeń sierpniowych*, „Chrześcijanin w świecie” 14(1982), nr 2 (104), s. 61-75.

¹⁰ Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 640.

¹¹ „Dziś szuka się rozwiązań, ale ich nie widać. Liczą na Kościół, ale ludzie Kościoła nie mogą stanąć okoniem przeciwko postulatom robotników, gdyż te postulaty są słuszne. Dziś idzie już nie tylko o przysłowiową «kiełbasę», ale o postulaty społeczne i polityczne. Radzę Księdzu A.O., by te wszystkie wiadomości oceniał spokojnie, by nie pomnażał napięć. Kościół jest w Polsce niedziśniejszy, ma swoje dziejowe doświadczenie i musi patrzeć w przyszłość” (Cyt. za: P. Raina, *Kardynał Wyszyński i Solidarność*, Warszawa 2005, s. 32).

nej i gospodarczej gdzieś zaginał nam człowiek, dla którego przecież to wszystko się dzieje”¹².

Tego samego dnia, tj. 16 sierpnia 1980 roku, prymas Wyszyński w katedrze we Wrocławiu snuł opatrnościowe myśli pod koniec Mszy świętej „Wam, najmilsi, składam uczucia radości, że wśród najrozmaitszych trudności i udręk trwacie spokojnie. Wiedźcie, że jeżeli kiedy, to właśnie teraz dojrzałem narodowi, świadomemu swych praw i obowiązków w Polsce, która żyje najbardziej potrzeba ducha równowagi, spokoju, dojrzałości, miłości, jedności, przebaczenia, zapomnienia i mobilizowania wszystkich duchowych energii. Są one potrzebne dla narodu, który tyle już wytrwał i który musi dalej wytrwać, pamiętając o tym, że po nas w tej ziemi i w Polsce też będzie Polska”¹³.

Podczas koronacji figury Matki Bożej Wambierzyckiej – Matki Rodzin w homilii mówił o koniecznych warunkach do zachowania spokoju w Ojczyźnie: „W tej chwili, gdy Ojczyznę naszą napęłnia tyle udręk, nie sposób być obojętnym na to, co niepokoi naród i państwo, co niepokoi nasze rodziny i świat robotniczy, który podejmuje starania o należne narodowi prawa społeczne, moralne, ekonomiczne i kulturalne. Podjęto wysiłek, by zrozumieć, że są to wartości potrzebne do normalnego rozwoju narodu, na którym opiera się państwo”¹⁴.

W tym dziele przemian społecznych, które tutaj się rozpoczynało możemy powiedzieć, że bardzo szybko Ojciec Święty Jan Paweł II przyszedł z kolejną pomocą Kardynałowi Prymasowi, przysyłając 20 sierpnia 1980 roku osobisty list, w którym m.in. napisał: „Piszę tych kilka słów, aby zapewnić Waszą Eminencję, że w ciągu ostatnich trudnych dni jestem szczególnie blisko: modlitwą

¹² S. Wyszyński, List pasterski na XXXVI Tydzień Miłosierdzia „Rodzina apostołuje miłosierdziem”, Warszawa sierpień 1980, w: LPPPiE, s. 174. W homilii w parafii Pawłowo, archidiecezja gnieźnieńska, w dniu 12 sierpnia 1980 roku Kardynał Prymas mówił: „Polskę dzisiaj przenika dreszcz niepokoju i lęku o to, co będzie. Pamiętamy jednak, że jesteśmy na terenie własnej ziemi, własnej Ojczyzny, we własnym narodzie, kraju i państwie. Od nas więcej zależy aniżeli od zamiarów i planów ludzi, może dla nas nieżyczliwych i nieprzyjaznych. Największym dobrem, łaską jest to, że jesteśmy u siebie, mówimy mową ojczystą, możemy modlić się w świątyniach, wołać do Boga. Możemy pracować nie jako niewolnicy, ale jako wolni, we własnej Ojczyźnie! To jest łaska i o tę wielką łaskę musimy zawsze troszczyć się, zabiegać i bronić jej pracą i modlitwą, zgodnie z powiedzeniem, tak nam znanym: «módl się i pracuj». Wtedy na pewno odnowi się oblicze ziemi polskiej, a nasze serca poweseleją i będziemy wołali do Ojca niebieskiego: «Odbiło się na nas, Panie, światło Twego Oblicza»” (Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 641).

¹³ Cyt. za: *tamże*, s. 642.

¹⁴ Cyt. za: *tamże*, s. 643. W dalszej części homilii Prymas precyzował: „Dlatego też w obliczu Matki Bożej, Królowej Rodzin, Tej, która ukazuje obraz harmonii Bożo-ludzkiej, harmonii spraw tej ziemi i nieba, pragnę krótko, zwięźle powiedzieć: przez ziemię nie idzie się bez cierni, krzyża i udręk, bez pracy i trudu” (Cyt. za: *tamże*).

i sercem uczestniczę w tych doświadczeniach, które przechodzi – raz jeszcze – moja ojczyzna i moi Rodacy”. A dalej dodał: „Modłę się, aby Episkopat Polski ze swym Prymasem na czele, zapatrzony w Tę, która dana jest ku obronie naszego Narodu, mógł również i tym dopomóc temu Narodowi w ciężkim zmaganiu się o chleb powszedni, o sprawiedliwość społeczną i zabezpieczenie jego nienaruszalnego prawa do własnego życia i rozwoju. Proszę przyjąć tych kilka słów podyktowanych potrzebą wewnętrzną”¹⁵.

HOMILIA JASNOGÓRSKA 26 SIERPNI 1980 ROKU

Nie można w procesie poszukiwania odpowiedzi na rodzące się problemy i postawy Kościoła pominąć spotkania kard. Wyszyńskiego z Edwardem Gierkiem, pierwszym sekretarzem PZPR, w jego prywatnym domu w Klarysewie. Podczas tego spotkania Kardynał Prymas, jak zanotował w swoich zapiskach, jako pierwszy główny temat rozmowy wymienił problem wolnych związków zawodowych¹⁶. Tragizm sytuacji wręcz sugerował naprawę wszystkiego, zatem nasuwało się pytanie: „co należy robić, by doprowadzić do pokoju społecznego”¹⁷.

¹⁵ Cyt. za: Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 33.

¹⁶ „Pan E.G. zaczął: pragnę przedstawić Ks. Prymasowi sytuację, jaka jest w Polsce, by Ks. Prymas miał obraz sytuacji, jak Rząd ją ocenia. Ocena była tragiczna; to już nie są problemy gospodarcze, ale społeczne i polityczne. Główne tematy: 1) wolne Związki Zawodowe; 2) legalność strajku; 3) problem wolności opinii; 4) wykaz postulatów Komitetu strajkujących; 5) problem interwencji ZSRR – jako problem polityczny, o dużym zagrożeniu. Największa dyskusja dotyczyła «wolnych Związków Zawodowych», w której E.G. stawał zdecydowanie w obronie monopolu związkowego. Ja byłem za «samorządnymi Związkami Zawodowymi». Postulowałem «wolność opinii» i in. Dążyłem do tego, ażeby przezwyciężyć u p. E.G. – silną depresję, która mogłaby skończyć się tragicznie” (Cyt. za: *tamże*, s. 40). „Wieczorem 24 sierpnia 1980 roku Gierek się załamał. Pierwszy Sekretarz wysłał Stanisława Kanię do Prymasa z osobista prośbą, aby Prymas natychmiast do niego przybył. (...) Ks. Wyszyński pospieszył do Gierka, nie jako głowa polskiego Kościoła, lecz jako kapłan spełniający swój duszpasterski obowiązek. Prośba o pomoc była usprawiedliwiona. Prymas odnalazł Gierka przerażonego, rozkojarzonego i w stanie całkowitego załamania. Pierwszy sekretarz płakał i wtulił głowę w pierś Prymasa. Błagał go o pomoc. Przyznał się do błędów, ale uważał, że robotnicy żądają zbyt wiele. Bał się chaosu, bratobójczej walki i interwencji sowieckiej” (P. Raina, *Kościół w Polsce 1981-1984*, Londyn 1985, s. 134).

¹⁷ Por. Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 644-646; A. Micewski, *Kościół–Państwo 1945-1989. Dzieje PRL*, Warszawa 1994, s. 53-55; W. Pronobis, *Polska i świat w XX wieku*, Warszawa 1991, s. 402-403. Oto jeden z wątków spotkania w relacji E. Gierka: „Oświadczył mi, że w homilii, jaką wygłosi na Jasnej Górze, zajmie stanowisko wobec dramatycznej sytuacji w kraju, nawołując do ładu i spokoju oraz podjęcia pracy. Rzeczywiście, w pamiętnym kazaniu w Częstochowie prymas Wyszyński w sposób jednoznaczny opowiedział się za pokojowym rozwiązaniem konfliktu, domagając się rozsądku i pojednania z obu stron. Jak wiadomo, niektórzy, co bardziej zaciętrzewieni przywódcy straj-

Trudno jednoznacznie łączyć to spotkanie i dopatrywać się jego konsekwencji w kazaniu jasnogórskim z 26 sierpnia 1980 roku opatrzonym wymownym tytułem: *Odpowiedzialność – obowiązki – prawa w życiu Narodu*¹⁸. Prymas wskazał w kolejności na następujące tematy: *Historyczne doświadczenie; Obrona Narodu, a jego obowiązki; Porządek religijno-moralny; Ład życia rodzinnego; Porządek życia społeczno-zawodowego; Ład życia narodowego*. Było to wystąpienie, które, oceniając z perspektywy czasu, wytyczyło zasadnicze linie spojrzenia Kościoła na fenomen „Solidarności” i na całe procesy, jakie przeżywała wówczas Polska.

Kardynał Wyszyński na początku swego kazania, świadomy powagi chwili, mówił, że nadchodzące czasy są „wyjątkowo trudne, ciężkie i wymagają przede wszystkim spokoju, równowagi, roztropności i odpowiedzialności za cały Naród polski”¹⁹. W dalszej części Prymas odniósł się do kategorii Narodu: „W tej chwili przyszła na naszą Ojczyznę godzina rachunku sumienia. Jeżeli budzi się w nas świadomość odpowiedzialności za Naród, to musi się z tym wiązać poczucie odpowiedzialności za życie każdego z nas, za życie naszej rodziny, całego Narodu i państwa. Z tym – powtarzam i będę to powtarzał w ciągu naszych wspólnych rozważań – wiąże się poczucie obowiązków, które są do wypełnienia, z tym też wiązać się będzie poczucie praw, które zyskujemy w codziennym życiu. Odpowiedzialność jest więc wspólna. Dlaczego? Bo wspólna jest i wina. Nikt z nas nie jest bez grzechu, nikt nie jest bez winy. Może się ona wyrażać w różnej formie”²⁰.

Prymas kończył homilię wskazując: „Wszystko zamyka się w granicach odpowiedzialności za własny Naród. Ważne jest więc uświadomienie sobie obowiązków osobistych i rodzinnych, domowych, społecznych, zawodowych, kul-

kujących robotników na Wybrzeżu, przyjęli słowa kardynała niewybrednymi epitetami” (Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 645).

¹⁸ Por. S. Wyszyński, *Odpowiedzialność – obowiązki – prawa w życiu Narodu*, w: tenże, *Nauczania społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 948-954.

¹⁹ *Tamże*, s. 948. „Jest wprawdzie pod szczególną opieką Matki Najświętszej i Ona go broni, niemniej jednak nie czyni tego bez naszej codziennej pomocy. Jeżeli kiedy tej pomocy potrzeba to właśnie teraz, gdy naród w jakiś sposób dochodzi do świadomości swojej odpowiedzialności, a więc do rozeznania swoich obowiązków i praw w ojczyźnie. To wszystko, jak wiemy, wymaga rozważliwej, roztropności, ducha pokoju i pracy, bez którego nie ma właściwego rozwiązania sytuacji pomimo najsluszniejszych racji, jakie moglibyśmy przytoczyć” (*Tamże*).

²⁰ *Tamże*, s. 949. „Już ongiś naszym praojcom wypowiadał swoje ubolewania kaznodzieja narodowy Piotr Skarga. Gdy okręt tonie nie pora myśleć o własnych węzłkach, by je ratować. Tak widział ówczesną rzeczywistość Skarga. Może dzisiaj sytuacja nie jest tak tragiczna, niemniej jednak ogromnie ważną jest rzeczą nasza dojrzałość narodowa i obywatelska. A to wymaga, abyśmy mieli poczucie odpowiedzialności nie tylko za własne sprawy, ale za cały naród” (*Tamże*).

turalnych, religijnych, chrześcijańskich i katolickich. To wszystko razem tworzy całość obowiązków i praw. Oto zwięzy i krótki rachunek sumienia narodowego. Przeprowadźmy go w obliczu Tej, która «dana jest ku obronie narodu naszego». (...) «Któż z nas jest bez grzechu?». Nie oglądajmy się wokół na wszystkie strony. Zglądajmy najpierw we własne sumienie, dowiadujmy się, w czym my sami nie dopisujemy; a wtedy zobaczymy, że ta bolesna dzisiejsza sytuacja jest jakąś szczęśliwą winą. To jest *felix culpa*, która doprowadza nas do zrozumienia naszych obowiązków wobec własnej Ojczyzny i zadań, które są do wypełnienia»²¹.

Trzeba powiedzieć, że słowa te jak echo będą się powtarzać w czasie całej ówczesnej posługi społecznej Księdza Kardynała. Jednocześnie prymas Wyszyński nie pozwolił, aby jego przesłanie odczytano w innym charakterze niż tylko w ewangelizacyjnym. Niestety, jak wiemy, reakcja władz po jego wystąpieniu, niemal ze wszystkich stron, odzwierciedlała wypaczenie, wręcz niezrozumienie. Chodziło o stworzenie wrażenia, że kard. Wyszyński potępia strajki, a więc jest po stronie władz komunistycznych. To było niezrozumienie głębi jego miłości do Ojczyzny, a zwłaszcza głębi jego miłości do przyszłości i oczekiwanej wolnej i niepodległej Ojczyzny. Kardynał Wyszyński bardzo boleśnie odczuł to niezrozumienie. Nawet posłużono się manipulacją²². Co więcej, będzie do tego wracał wielokrotnie i to z pewnym wyrzutem. Po prostu miał żal, że go nie rozumiano, a może nawet nie chciano zrozumieć. Ale niezależnie od tego kontynuował swoje dzieło posługi dla Kościoła i Ojczyzny²³.

²¹ *Tamże*, s. 954.

²² Podczas homilii w parafii Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych w Zalesiu Dolnym 28 sierpnia 1980 roku Prymas odniósł się do faktu manipulacji jego jasnogórską homilią: „Niestety, nie cała treść mojego przemówienia dotarła do was przez telewizję, w której nie bez zdziwienia zobaczyłem siebie we wtorek wieczorem. Gdy wracałem z Jasnej Góry, przeglądałem znane wam pismo «Życie Warszawy». Jeszcze nigdy nie miałem zaszczytu przemawiać do was z łam «Życia Warszawy». Ale wczoraj to się stało. I co zobaczyłem? Owszem, podano, że Prymas przemawiał, ale z czterech wymienionych punktów – pierwszy został pominięty; trzeci zniekształcony, a czwarty, o życiu narodowym – gdzieś się w drukarni zupełnie zagubił. Tak samo w telewizji. (...) Nie chcę mnożyć napięć obecnych, ale muszę wam to powiedzieć. Jest już najwyższy czas, by zacząć kierować się prawdą. Mówiłem o tym w katedrze warszawskiej w dniu 6 stycznia br. i powtarzam to teraz. Najwyższy czas odwołać się do prawdy, kierować się prawdą, powiedziec całą prawdę, żeby nareszcie nastąpiło zaufanie między narodem a naszymi władzami, bo bez zaufania ani pracy, ani współpracy, ani odnowy czy reformy być nie może” (Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 651-652).

²³ „Tak było i teraz, 26 sierpnia bieżącego roku, gdy wyrazistość mojego przemówienia na Jasnej Górze została zniekształcona. Widocznie uważano, że trzeba ją nieco przyciemnić: bo mówiłem – po pierwsze – o prymacie Boga w Polsce, o pokoju dla Boga i Kościoła; bo mówiłem – po drugie – o prymacie rodziny, a w rodzinie o prymacie życia, o ekonomii rodzinnej; bo mówiłem – po

Myśl Kardynała Prymasa wyrażała także Rada Główna Episkopatu, która wskazywała w swym komunikacie z 27 sierpnia 1980 roku, że warunkiem pokoju społecznego w kraju jest poszanowanie niezbywalnych praw Narodu, a wśród nich prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych²⁴. „Rada Główna z głęboką troską o dobro narodu i państwa, jak również o każdego obywatela, oceniła aktualny stan napięć gospodarczych, społecznych i politycznych w naszym kraju. Źródła tych napięć są złożone. Są one wyrazem nurtującego od wielu lat niezadowolenia pochodzącego z popełnionych błędów. Tylko w atmosferze spokoju i wewnętrznego ładu można je skutecznie rozładować”²⁵.

W duchu tych myśli Ksiądz Kardynał 28 sierpnia 1980 roku pierwszy raz przyjął delegację stoczniowców z Gdyni. Nie zachowały się słowa Prymasa wypowiedziane podczas tego spotkania. Niebawem jednak zostały podpisane słynne porozumienia, kolejno 30 sierpnia w Gdyni, 31 sierpnia w Szczecinie i w Gdańsku, a wreszcie 3 września w Jastrzębiu. To były ważne wydarzenia i daty, nie tylko związkowe. „Umowy społeczne” przewidywały powstanie w Polsce niezależnych i samorządnych związków zawodowych i uznanie prawa robotników do strajku. Umowy objęły także zagadnienia ogólniejsze: sprawy wolności kultury, nauk humanistycznych, wolności Kościoła, jego dostęp do środków masowego przekazu, ograniczenia bezprawnej ingerencji cenzury, słowem, całokształtu życia narodowego.

trzecie – o prawie człowieka do wolności zrzeszania się; bo mówiłem – po czwarte – o obronie suwerenności naszego państwa. To się nie podobało. I zostało zniekształcone. Ludzie dobrej woli zrozumieli mnie i nie stracili zaufania, wiedząc w jakiej sytuacji żyjemy” (S. Wyszyński, *Kościół nie ma zwyczaju opuszczać narodu*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 980); „To krótkie i zwięzłe ujęcie nie wszystkim odpowiadało i nie wszyscy należycie je zrozumieli: jednym się wydawało, że za mało prymas mówi «pod rząd», innym znów, że za mało mówi «pod stoczniowców». Prymas nie mówi ani pod rząd, ani pod stoczniowców, tylko do rozumnych dzieci narodu. Narodowi na tamym etapie wystarczyło spokojnie, bez złudzeń powiedzieć tylko tyle. Dzisiaj, po kilku miesiącach tego trudnego procesu, który się ciągle jeszcze kolebie, wiemy, że to było jedynie słuszne” (S. Wyszyński, *Proces odnowy w ojczyźnie już się rozpoczął*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 999).

²⁴ „Naród polski potrzebuje prawdziwej odnowy moralnej i społecznej, aby mógł odnaleźć na nowo wiarę w siebie, w swoją przyszłość, zaufanie we własne siły, obudzić energie moralne i ofiarność społeczną dla sprostania wielkiemu trudowi pracy i koniecznym wyrzeczeniom, które wszystkich czekają. Pilną potrzebą jest odbudowywanie zaufania między społeczeństwem a władzą, aby we wspólnym wysiłku budować lepszą przyszłość Ojczyzny i zabezpieczyć interesy narodu i państwa” (Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa 27.08.1980, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 223).

²⁵ Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 650.

Prymas Polski, jak wskazywał podczas spotkania z diecezjalnymi referentami duszpasterstwa oraz krajowymi duszpasterzami stanowymi, zawodowymi i specjalistycznymi, mówiąc na temat *Świat pracy wie, gdzie należy szukać pomocy*, 2 września 1980 roku, był świadomy, że „monopolizacja całego życia gospodarczego w ręku partii, pozbawienie robotników wolności opinii i obrony swych praw, a zwłaszcza uzależnienie kodeksu pracy od programów gospodarczych, wszystko to stworzyło sytuacje nienormalne, budzące sprzeciwy”²⁶. Jednak fakt porozumień spowodował, że Ksiądz Prymas zaczął w szczególny sposób towarzyszyć temu już bardziej sformalizowanemu dziełu organizacyjnemu. To było jego szczególnie rozeznanie nadziei. Bo mimo zmiany pierwszego sekretarza partii, która dokonała się na VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR 6 września 1980 roku, stanowisko jej szefa objął Stanisław Kania – Kardynał był konsekwentny w swojej postawie wobec ludzi i przemian oraz tego wszystkiego, co się w Polsce działo.

TROSKA O LUDZI PRACY

Kiedy Prymas Polski 7 września 1980 roku przyjął w Rezydencji Warszawskiej przedstawicieli Komitetu Strajkowego Stoczni Gdańskiej oraz delegację stoczniowców z Gdańska i Gdyni i spotkał się z nimi na Eucharystii, znów powtórzył we wprowadzeniu do Mszy świętej, może w innej formie, te same słowa: „Jakże wiele wam potrzeba ducha pokoju, a może i pokory, ale przede wszystkim rozwagi, roztropności, cierpliwości i szacunku do każdego człowieka, czy będzie on waszym przyjacielem czy przeciwnikiem”²⁷. W Mszy świętej uczestniczył m.in. Kazimierz Kluz, biskup pomocniczy gdański i Lech Wałęsa.

²⁶ Cyt. za: *tamże*, s. 652-653. „Ostatnie wydarzenia w Polsce mają bowiem znaczenie nie tylko gospodarcze i polityczne, ale głęboko moralne. Wielki organizm gospodarczy naszego Narodu zdołałby wytrzymać niejedyn kryzys gospodarczy, gdyby nie pogłębiali go ludzie pozbawieni zasad moralnych” (S. Wyszyński, *List do duszpasterzy Stolicy*, Warszawa 5.09.1980, w: LPPPIE, s. 179).

²⁷ Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 655. Natomiast po Mszy św. Kardynał modlił się m.in. słowami: „Dlatego, Tobie, Maryjo, Bogarodzico Dziewico, składamy wszystkie nasze pragnienia, słuszne dążenia i szlachetne intencje, którymi się kierujemy. Pragniemy, aby życie ludzkie na ziemi ojczyźnej było bardziej Boże i aby praca uszlachetniała człowieka, a nawet uświęcała go. Pragniemy, aby nie tylko przedmiot pracy ludzkiej wychodził z warsztatu uszlachetniony, ale żeby i człowiek stawał się w swoim trudzie codziennym coraz lepszy. To jest właściwy sens pracy ludzkiej, wszelkiego wysiłku i poczynąń człowieka również w naszej Ojczyźnie. Idzie nam o to, aby trud idący ku przebudowie społecznej i zawodowej w Polsce dał w wyniku pełne uszlachetnienie osoby ludzkiej, szanowanej i miłowanej po Bożemu” (Cyt. za: *tamże*, s. 655-656).

Jednocześnie Prymas wskazywał publicznie na Jasnej Górze, podczas dziękczynnej Mszy świętej 9 września 1980 roku: „Dlatego dzisiaj, gdy odbywa się wielki rachunek sumienia w całej Polsce, gdy pytamy, gdzie leżą przyczyny obecnego kryzysu i zamętu, gdy niektórzy widzą je w życiu gospodarczym, inni w ustroju, inni w błędnej polityce – my wszyscy musimy pomóc do uzdrowienia naszej Ojczyzny”²⁸. Dalej w płaszczyźnie religijno-moralnej przypomniał w kaplicy Cudownego Obrazu Jasnogórskiego: „Przede wszystkim, jako dzieci Kościoła Chrystusowego, musimy stwierdzić, że obok wszystkich innych przyczyn, które na pewno są prawdziwie, jest jedna, która leży w sumieniach i sercach Polaków: to niewierność Bożym przykazaniom, moralnym zasadom chrześcijańskim głoszonym przez Kościół Chrystusowy; to rozkład moralny, który dostaje się do rodzin i do prywatnego życia poszczególnych ludzi”²⁹.

To spojrzenie Księdza Prymasa na rodzący się ruch, czego w swoich oficjalnych wystąpieniach nie ujawniał, ale w notatkach zapisywał, było zatroskaniem o wnętrze tego rodzącego się dzieła. Na przykład 9 września, w nawiązaniu do posiedzenia Rady Głównej Episkopatu, zapisał: „Zdaje się, że niezbędne było ostrzeżenie przed dwuznaczną rolą KOR, który ma w sobie elementy niepewne-

²⁸ Cyt. za: *tamże*, s. 656. „Po obiedzie Wałęsa rozmawiał z Prymasem w cztery oczy. Wyszyński dokładnie wyjaśnił motywy swego jasnogórskiego kazania z 27 sierpnia, które odczytane zostało z takim niepokojem. Kardynał miał swoje informacje o zagrożeniu interwencją radziecką i był zdania, że jest ona realna przy dalszych gwałtownych zmianach w Polsce. Relacje, jakie do niego docierały potwierdzały, że «Solidarność» nie jest samoograniczającą się rewolucją. Podkreślał, że gwałtownym zmianom towarzyszyła zwykle chęć rewanżu na ludziach skompromitowanych, która przesłania najważniejsze cele. 24 sierpnia spotkał się z I sekretarzem PZPR, bankrutującym Edwardem Gierkiem, który stwierdził, że partia nie będzie przeciwstawiała się powstaniu niezależnych związków zawodowych. W istocie Gierek prosił o wsparcie, ale sugerował, że wydarzenia, mogą przybrać jeszcze inny obrót. Prymas był również na spotkaniu ze Stanisławem Kanią, członkiem Biura Politycznego KC, a wkrótce I sekretarzem komunistycznej partii w Polsce. Kania oświadczył, że i on gotów jest uznać wolne związki zawodowe. Przemawiając z Jasnej Góry kardynał wiedział już, że praw do zrzeszania się w wolne związki nie da się już zahamować, ale obawiał się rewolucji. W rozmowie w cztery oczy drążył temat tego kazania, jakby «tłumaczył» się z użytych sformułowań. Powiedział mniej więcej tak: w Polsce posiadanie samej racji nie wystarczy, bo polityka prowadzona przez komunistów w minionym trzydziestoleciu doprowadziła do zburzenia ładu moralnego w społeczeństwie. Oderwanie narodu od chrześcijańskich korzeni – poprzez realizowaną administracyjnymi metodami ateizację – doprowadziło do wielkiego zamieszania. Musicie wasze postulaty rozłożyć na raty, nawet jeśli są słuszne. Musicie zbudować cały system ich skutecznej i pokojowej realizacji, bo sama słuszność nie wystarczy. Suwerenność? – tak, to prawo narodu, ale obecnie nie ma pełnej suwerenności między państwami, które powiązane są paktami wojskowymi. Musicie zatem być silni własną mocą, a nie słabością przeciwnika” (A. Rybicki, *Pierwsze spotkanie*, „Młoda Polska” 1 września 1990 r.).

²⁹ Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 656.

go pochodzenia, kierujące się zasadą «im gorzej, tym lepiej» – dla nas. A o Polsce mało myślą. Walą w Blok kosztem życia Polaków. Trzeba ostrzegać przed tymi ludźmi mało odpowiedzialnymi. (...) Uważam, że nawet w takiej sytuacji, w jakiej znalazł się Naród, trzeba unikać wszystkiego, co mogłoby nas doprowadzić do krwawych porachunków wewnętrznych i do interwencji obcej”³⁰.

Na koniec pracowitego dnia Prymas rozważał przed Cudownym Wizerunkiem: „Widzisz przed sobą, Matko Chrystusa, sługi sług Twojego Syna, sługi sług ludu Bożego – biskupów. Przyszliśmy do Ciebie pełni troski i pragnienia, abyś Ty, powołana ku obronie ludu naszego, okazała swoją moc teraz, Królowo Pokoju i Panno Roztropna, w tych czasach niepokoju. Właśnie teraz szczególnie potrzeba nam ducha pokoju i rozważi, roztropności i nadprzyrodzonej mądrości, a przede wszystkim świadomości, że i my odpowiadamy za ład moralny, za porządek społeczny i właściwe zrozumienie ducha sprawiedliwości chrześcijańskiej w naszej Ojczyźnie”³¹.

W kontekście tych obrad Kardynał notuje w zapiskach 9 września 1980 roku, że „dalsza sprawa dotyczy postawy społeczno-politycznej. Uważam, że nawet w takiej sytuacji, w jakiej znalazł się Naród, trzeba unikać wszystkiego, co mogłoby nas doprowadzić do krwawych porachunków wewnętrznych i do interwencji obcej”³². Na fali tych zmian i oczekiwań 24 września 1980 roku odbyło się pierwsze posiedzenie reaktywowanej Komisji Wspólnej przedstawicieli Episkopatu i Rządu. W tym kontekście jakże współbrzmia zwrócenie uwagi przez Prymasa wobec księży dziekanów archidiecezji warszawskiej 24 września 1980 roku na zło ateizacji i zniewolenia: „Od dawna Kościół ostrzegał, że nie można prowadzić uspołecznionej, upaństwowionej ateizacji i laicyzacji. (...) A wiado-

³⁰ Cyt. za: Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 95. W parafii św. Franciszka z Asyżu w Warszawie, podczas poświęcenia kamienia węgielnego pod budującą się świątynią, 22 września 1980 roku Prymas mówił o wierze, ale i jednocześnie o potrzebie uznania i uszanowania przez władze społecznych praw Kościoła. „Polska przeżyła wiele męki, cierpień i ofiar, podjęła wiele wysiłków i poświęceń, odbudowując zburzoną stolicę, miasta i całą Ojczyznę. Naród który zdobył się na ten wielki wysiłek, zasługuje na szacunek i uznanie, na zachowanie swoich praw; zasługuje na pełną wolność chrześcijańską dzieci Bożych, na spokojne współzycie na terenie darowanej nam jeszcze raz przez Boga, odrodzonej Ojczyzny, abyśmy w szlachetnym trudzie mogli wypełnić zadanie przypadające nam dziś” (Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 665).

³¹ Cyt. za: *tamże*, s. 657.

³² Cyt. za: Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 95. W Apelu Jasnogórskim z 9 września 1980 roku Prymas rozważał: „Wierzmy, że dasz takiego ducha całemu narodowi i tym, którzy wzięli władzę nad nami, aby w Ojczyźnie naszej nie było nieszczęść, niedoli, cierpień, niesprawiedliwości, a broń Boże – rozlewu krwi. (...) A potrzeba nam oprócz chleba – wolności, pogody serca, miłości i poczucia bezpieczeństwa we własnych progach ojczystych” (Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 657).

mo było, że musi to wywołać nieszczęście: dla człowieka-obywatela i jego rodziny, dla narodu, dla życia społecznego, moralnego, publicznego, a nawet zawodowego i gospodarczego całej społeczności³³.

Szczególnie znaczącym znakiem więzi Księdza Prymasa z przemianami społecznymi było przyjęcie z zadowoleniem faktu, kiedy to 29 września 1980 roku zgłoszono wniosek do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o zarejestrowanie Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”. Odtąd Prymas Polski niezwykle interesował się, nawet będąc w pewnym sensie uspokojony, procedurą rejestracji związku. Jednocześnie Kardynał przypominał, że „dzisiaj, obok kształtowania i wychowania sumienia osobistego, musi nam przyświecać – jako zadanie – wychowanie sumienia rodzinnego, społecznego, zawodowego i narodowego. Najtrudniej jest oddziaływać na formację sumienia narodowego, ponieważ wymaga to wspólnego działania i ogromnie zróżnicowanego wysiłku, przy odmiennych niekiedy poglądach na obowiązki indywidualne, rodzinne, społeczne i zawodowe³⁴. To myśli z homilii wygłoszonej w Ożarowie Mazowieckim przy okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod nową świątynię 2 października 1980 roku. To swoista zachęta do narodowego rachunku sumienia.

Podczas obradującej w Warszawie 15-16 października 1980 roku 176. sesji plenarnej Konferencji Episkopatu Polski z okazji drugiej rocznicy wyniesienia Jana Pawła II na Stolicę Piotrową biskupi wydali 16 października 1980 roku list pasterski na uroczystości Chrystusa Króla opatrzony tytułem *Chrystusa nie można wyłączyć z dziejów człowieka*. Wskazywano wówczas: „Królestwo Chrystusa przeciwstawia się zawsze «królestwu księcia tego świata» – szatana (J 12,31; 14,30; 16,11), ale w czasach dzisiejszych walka ta przybiera szczególne natężenie. Jest prowadzona w sposób planowy, zorganizowany, z pomocą potężnych środków materialnych i umysłowych. Na jedną z metod tej walki, która służy

³³ Cyt. za: *tamże*, s. 665. „Ile w Polsce jest takich ludzi, którzy udawali ateistów i bezbożników z obawy, z lęku i trwogi! Czy myślicie, że to uchodzi bezkarnie? Żadną miarą! To jest ciężkie okaleczenie psychiki ludzkiej i to później wydaje swoje owoce, rzutuje na przyszłość. Nieprawda wobec Boga i zasad moralnych chrześcijaństwa rzutuje na życie rodzinne, społeczne, na obowiązki gospodarcze i życie całego narodu. Nie trzeba się dziwić temu, co dzisiaj jest. Ateizm propagowany oficjalnie nie jest jedyną, ale przeważającą przyczyną naszej niedoli” (Cyt. za: *tamże*, s. 665-666).

³⁴ Cyt. za: *tamże*, s. 668. To dalsze myśli z homilii w Ożarowie Mazowieckim: „Gdy dzisiaj robimy wielki rachunek sumienia z naszej obecnej sytuacji, musimy pytać – każdy z nas osobiście: Jak wypełniamy swoje obowiązki w rodzinie i na płaszczyźnie różnych zobowiązań zawodowych? Czy kierujemy się zawsze sumieniem i poczuciem odpowiedzialności za przyjęte na siebie obowiązki?” (Cyt. za: *tamże*); Por. *List pasterski na Uroczystość Chrystusa Króla*, Warszawa. 16.10.1980, w: LPPPiE, s. 465-468.

niszczeniu królestwa Boga w duszach, pragniemy Wam, drodzy Bracia i Siostry, zwrócić szczególną uwagę. Chodzi o laicyzację, zwaną na Zachodzie sekularyzmem. «Laicyzacja» jest wyrazem obcym, w języku polskim najbardziej odpowiada mu znaczeniowo wyraz «zeświecczenie»³⁵.

Wówczas Rada Główna wskazywała w swym komunikacie 17 października 1980 roku, że: „biskupi dzielają troski, którymi żyją dziś ludzie pracy. Wspierają ich moralnie i bronią ich słusznych praw. Jednocześnie wyrażają przekonanie, że wszyscy, po uznaniu praw ludzi pracy – unormowaniu stanu nowych związków zawodowych, ze wzmoczoną energią i zapałem wypełnią swe obowiązki na wszystkich odcinkach pracy i życia narodu”³⁶. Prymas zaś w słowie wypowiedzianym 18 października 1980 roku w warszawskim kościele św. Aleksandra przywoływał swe wielokrotnie powtarzane oczekiwanie: „Pełni nadziei czekamy na «nowych ludzi plemię, jakich jeszcze nie widziarno»”³⁷.

POLSKI-RZYMSKIE ZATROSKANIA WOKÓŁ „SOLIDARNOŚCI”

Szczególnie znaczącym dla rozwoju dalszej sytuacji było spotkanie Księdza Prymasa z delegacją „Solidarności” Regionu Mazowsze 19 października 1980 roku w kaplicy Rezydencji Warszawskiej. Znów jak echo powraca ta powtarzana systematycznie troska o roztropność, a jednocześnie świadomość konieczności pójścia dalej, jak mówił przed Mszą świętą: „Dlatego, najmilsi, wszystkie wasze sprawy i kłopoty – od początku, od chwili gdy ten okres, tak trudny, w Ojczyźnie się zaczął – przedstawiamy nieustannie Ojcu narodów i ludów, i Ojcu każdego

³⁵ *Tamże*, s. 466. „Program laicyzacji przynosi najbardziej oplakane skutki w dziedzinie moralności społecznej, rodzinnej i osobistej. Różnymi bowiem drogami upowszechnia się w społeczeństwie, zwłaszcza wśród młodzieży, tzw. etykę laicką, podważa się chrześcijański system wartości, głosi względność norm moralnych. W ten sposób systematycznie podkopuje się sam fundament moralności, którym dla społeczeństwa o długiej i wypróbowanej tradycji chrześcijańskiej są zasady Ewangelii. Na miejsce tych zasad program laicyzacji nie daje żadnego mocnego fundamentu, bo bez Boga, Jego świętości, sprawiedliwości i przykazań, chwieje się każda moralność. Taki system musi ujemnie rzutować na wszystkie dziedziny życia, nie wyłączając zawodowych i gospodarczych” (*Tamże*, s. 467).

³⁶ Komunikat 176 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. Warszawa. 17.10.1980, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 235-236. „Do podstawowych praw osoby ludzkiej należy zaliczyć prawo pracowników do swobodnego zakładania związków, które by ich naprawdę reprezentowały i mogły się przyczyniać do kształtowania życia gospodarczego według prawidłowego porządku, a nadto prawo każdego pracownika do swobodnego udziału w działalności tych związków bez obawy narażenia się na zemstę” (*Tamże*, s. 236).

³⁷ Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 675.

człowieka, Bogu, z którego miłości wszyscy jesteśmy”³⁸. A w homilii powiedział m.in. „Skladam wam, najmilsi, szczególne wyrazy uznania za waszą wrażliwość na miejsce Boga w pracy, za to, że upomnieliście się o Mszę świętą wśród strajkujących i o Mszę świętą w radio dla chorych i cierpiących”³⁹.

Ta głęboka, autentyczna więź z tymi, którzy włączyli się w proces przemian społeczno-politycznych w Polsce ukazała się wyraźnie w spotkaniu z nowym I sekretarzem partii, Stanisławem Kanią 21 października 1980 roku. Rozmowa dotyczyła sytuacji społeczno-gospodarczej i postulatów, które muszą być spełnione, by zapanował ład i porządek w Polsce. Prymas wzywał władze do rozważgi i umiarkowania, poszanowania wartości rodziny i niezbywalnych praw osoby ludzkiej⁴⁰.

Ksiądz Kardynał w swoich zapiskach temu spotkaniu poświęca długi fragment, jakże ważny dla rozeznania tego, co wówczas się działo. Znowu wraca do tego, co było głównym przesłaniem oczekiwań ówczesnych przemian, zwłaszcza na odcinku zawodowym. Zatem pisze: „Wielki problem samorządności robotniczej. Wobec tworzących się nowych ZZ – nadzieje robotników łączą się z tymi ZZ. Ale – mówi p. K. – są ludzie, którzy chcą zamętu w Polsce. Obok opozycji krajowej, w stosunku do zasad ustroju jest infiltracja zagranicy, pomocy. Stąd strajki ostrzegawcze. Wielka obawa przed skutkami tych wpływów zagranicznych, które zakładają sobie zgoła inne cele. Żali się na ludzi KOR, p. Mazowieckiego i niektóre wypowiedzi p. Wałęsy i p. Walentynowicz. Widzi trzy siły popierające ZZ, na które powołuje się opozycja: KOR, inteligencja na-

³⁸ S. Wyszyński, *Najważniejszą wartością na świecie jest człowiek*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 960. „Bogu oddajemy wasze organizacje zawodowe, które leżą wam na sercu. Mimo bolesnych niekiedy doświadczeń trwacie nadal w głębokim przekonaniu, że służycie Bogu, ojczyźnie, rodzinie i wspólnocie naszego życia zawodowego, które wymaga od was rozumu, doświadczenia, umiejętności, wiedzy, kompetencji i wielu przymiotów moralnych” (*Tamże*).

³⁹ *Tamże*, s. 968. „(...) co jest konieczne, aby był porządek w naszej ojczyźnie. Nastąpi on wtedy, gdy będą uszanowane prawa Boga, prawa człowieka, prawa rodziny, gdy – jak powiedziałem na Jasnej Górze – zachowany będzie prymat ekonomii rodzinnej i zaspokojone potrzeby człowieka pracującego. Wtedy będzie ład w ojczyźnie, w życiu narodu i w gospodarce narodowej. Ale trzeba, jak nas poucza liturgia słowa, mieć ręce podniesione ku Bogu i trzeba je podtrzymywać naszym braciom, którzy walczą, może już omdlewają z braku sił” (*Tamże*).

⁴⁰ „Pan K. stawia sobie pytanie – jak wyjść z trudności? Podaje kilka elementów: 1) uzyskać zaufanie społeczeństwa, bo dotychczas zawiodły na skutek optymizmu gosp. i niedotrzymania słów; 2) trzeba uzyskać taki stan, by ustało pogorszenie się kryzysu; 3) zmienić stosunek do wsi – gdyż była krzywdzona – a przecież możemy się sami wyżywić; 4) rolnictwo jak najbardziej zapóźnione w Europie, na skutek braku stabilizacji społ. i upośledzenia ekon.; 5) rozwijać samorządność we wszystkich odcinkach życia. Dodaje: inicjatywa gospod. wsi zależy od zaufania, z czym będzie się rodziło poczucie odpowiedzialności; 6) w administracji, nie musi być wszędzie Sekretarz Partii na czele adm. P.” (Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 120).

ukowa, Episkopat, w czym też i Prymas. Niepokoi go powoływanie się na Kościół – «Będziemy cierpliwi»⁴¹.

W dalszej części swoich uwag z rozmowy Prymas zanotował: „Szybkie pogodzenie się z postawą NZZ «Solidarność» przyniesie jako osiągnięcie społ.-pol.: a) odprężenie społ., które sprzyja solidarności; b) znak, że Partia liczy się z postulatami społ.; c) a więc początek zaufania do zobowiązań; d) stąd wzrost inicjatywy społ.-gosp.; e) a więc i normalizacja na odcinku gospodarczym; f) ożywienie obowiązków w pracy. To są wartości, dla których można uczynić znak wielkoduszności i ustąpić postulatom «Solidarności». Proszę to rozważyć i wziąć do serca. Partii się to opłaci. A i życiu gospodarczemu też. Pan Kania podjął dyskusję z tym stanowiskiem. Podkreślam, że Polskę stać na własną interpretację marksizmu. Ale p. K. boi się rezonansu w świecie (tzw. Bloku). To nie jest sprawa tylko jego – ale sprawa Bloku. Prosi o zrozumienie motywów»⁴².

Wiele z tych wypowiedzi było bardzo umiejętnymi refleksjami nad rzeczywistością otaczającą tak Księdza Kardynała, jak i całe dzieło, które się rodziło. To były po prostu obserwacje, które wynikały z jego niezwykłego doświadczenia w pracy ze związkami zawodowymi przed wojną, a teraz dowodziły znakomitego rozeznania otaczającej go rzeczywistości. Dość spokojny 23 października 1980 roku udał się do Rzymu, pragnąc przedstawić Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II sprawy kościelne oraz społeczno-narodowe. Problem monitorowania rejestracji „Solidarności” powierzył bp. Bronisławowi Dąbrowskiemu. Już wieczorem został przyjęty na ponad trzygodzinnej audiencji i kolacji przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Przedstawił relacje z akcji strajkowej i rozmów z rządem. Pokazał Papieżowi fotografie modlących się stoczniovców.

Kiedy do Kardynała Prymasa 25 października dotarła wiadomość o odmowie rejestracji „Solidarności”, zapisał bardzo wymowne zdanie: „Rozmowy o zatwierdzenie Statutu «Solidarności» skończyły się nowym zaostreniem sytuacji. Sędzia bowiem, do uzgodnionego już tekstu Statutu arbitralnie wprowadził sporo określeń (przodowanie Partii itd.). Wywołało to ostry sprzeciw ze strony NZZ. Do czego dojdzie. Moja polemika z p. Kanią okazała się być bezskuteczna. – Kogo Bóg chce ukarać, temu zamiesza w rozumie»⁴³.

Dla Księdza Prymasa – podczas jego pobytu w Rzymie – szczególnie ważne były trzy spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Dwa, kiedy to był przyjęty przez Ojca Świętego w Watykanie (29.10; 4.11) i trzecie spotkanie, jak sam

⁴¹ Cyt. za: *tamże*.

⁴² Cyt. za: *tamże*, s. 121.

⁴³ Cyt. za: *tamże*, s. 126.

zapisał: „Kiedy Ojciec Święty przyjechał do mnie” 5 listopada 1980 roku⁴⁴. Było to spotkanie, kiedy Ojciec Święty przybył, aby odwiedzić Instytut Polski w Rzymie⁴⁵. W tym kontekście Ksiądz Kardynał nawiąże potem w spotkaniach z „Solidarnością” do tych słów, które tam padły w rozmowie z Ojcem Świętym.

W uroczystość Wszystkich Świętych Prymas Polski koncelebrował Mszę świętą w kościele św. Stanisława biskupa i męczennika w Rzymie. Komentując w homilii Kazanie na Górze powiedział m.in. „Kazanie na Górze jest aktualne pod każdym względem. (...) Człowiek współczesny także przechodzi straszliwe pokusy, gdy duchowi swojemu chce zabezpieczyć wszystko. Wprowadza przez to ogromny zamęt i sam jest pełen niepokoju. (...) Człowiek może dużo połknąć, ale niewiele może strawić i musi się rozstać z wieloma rzeczami, które posiadał wśród kłamstwa i przemocy. Ziemia i władza nad ziemią wypada mu z rąk, bo hałaśliwa propaganda umocniła kłamliwe sytuacje i trzeba było przyznać się do przegranej”⁴⁶.

Trzeba jednocześnie dodać, a pojawia się to w zapiskach Kardynała, że do Ojca Świętego docierają informacje o przemianach demokratycznych w Polsce z dwóch różnych źródeł. Jedno ze źródeł ocenia bardzo krytycznie, ale jednocześnie wręcz nalega, aby ci, którzy reprezentują Księdza Kardynała Prymasa mieli w miarę łatwy dostęp do Ojca Świętego, aby właśnie w jego imieniu mogli przekazywać niezbędne informacje, które on uzna za konieczne czy też celowe. Było to budowanie pewnego obrazu, a przez niego samej rzeczywistości.

⁴⁴ „Jestem, ażeby w ten sposób również uczcić obecność Waszej Eminencji w tym domu, ażeby oddać mu należną cześć za wszystko to, czym, a raczej kim był i być nie przestanie dla Kościoła i Narodu w naszej Ojczyźnie. Wreszcie za wszystko to, kim był i być nie przestaje również dla mnie” (Jan Paweł II, *Wracam do tego, co jest częścią mojego życia!*, „L'Osservatore Romano” 1(1980), nr 11, s. 23). Por. Z. Peszkowski, *Wokół umiłowanego Prymasa Tysiąclecia*, Poznań 1982 s. 58-60.

⁴⁵ Por. S. Adamiak, *Wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Papieskim Instytucie Polskim*, w: *Ku pożytkowi Kościoła w Polsce*. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Papieskiego Instytutu Kościelnego Polskiego w Rzymie 1910-2010, Red. J. Kopiec, B. Kośmider, R. Selejdak, A. Warso, Rzym 2010, s. 257-264; *La visita del Santo Padre all'Istituto ecclesiastico polacco*, „L'Osservatore Romano” 120(1980), nr 258, s. 1-2. Jakże wymowne były słowa odnoszące się do studentów: „Wreszcie trudno mi nie zwrócić się do tych adresatów podstawowych naszego dzisiejszego spotkania, do znaczy do kolegiastów (...) którzy tutaj, w Instytucie Polskim odbywają studia na różnych uczelniach rzymskich, przygotowując się do powrotu do Ojczyzny, do macierzystych diecezji, ewentualnie zgromadzeń zakonnych, ale przede wszystkim diecezji, ażeby tam służyć sprawie Kościoła i zarazem sprawie chrześcijańskiej kultury narodowej, bo te sprawy są ze sobą bardzo ściśle związane” (Jan Paweł II, *Wracam do tego, co jest częścią mojego życia!*, s. 23).

⁴⁶ Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i postęga Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 678-679.

TROSKA O PRIORYTETY IDEOWE

Kardynał powrócił do kraju 10 listopada 1980 roku i w tym samym dniu miało miejsce kolejne spotkanie z „Solidarnością”, która została przez Sąd Najwyższy właśnie w tym dniu zarejestrowana jako związek zawodowy. Podczas tego spotkania, w pewnym sensie jako echo wobec reakcji na homilię w Częstochowie kard. Wyszyński powiedział: „Przychodzicie do prymasa Polski, a więc do przedstawiciela Kościoła Chrystusowego, któremu naród od dziesięciu wieków dochowuje wierności, wszczepiając się w duchu Ewangelii. Zapewne, jest to praca żmudna, powolna, wymagająca wielu doświadczeń, a nawet przegranych. Ale Kościół nie może mieć innej drogi nad tę, jaką miał jego założyciel – Jezus Chrystus, który «przeszedł dobrze czyniąc» (Dz 10,38), a jednak swoi Go nie przyjęli”⁴⁷.

Dalej Ksiądz Prymas mówił: „Przyszliście z nadzieją, którą wypowiedział pan Wałęsa mówiąc, że przyszliście do człowieka, któremu kłamać nie wolno, który musi znać prawdę i musi ją ukazywać innym, jako że prawda nas wyzwoli”⁴⁸. W dalszych myślach Prymas przypominał: „Chociaż mielibyście różne pokusy natury politycznej, pamiętajcie, że pierwszym waszym celem jest realizacja zadań zawodowo-społecznych: obrona środowiska pracy, warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, przestrzeganie kodeksu pracy, ustawodawstwa społecznego. Obrona człowieka pracującego – to jest wasze najważniejsze zadanie!”⁴⁹.

W całości tego wystąpienia Kardynał wskazał na potrzebę szkolenia w dziedzinie znajomości ustawodawstwa pracy, realizacji zadań zawodowo-społecznych oraz konieczność zapoznawania się z katolicką nauką społeczną. W zakończeniu wyznał: „Pamiętajmy, zawsze gdy zwyciężamy, to po to, by służyć, a nie po to, by nam służyło. Służyć rozwojowi człowieka, by się nie upadła. Służyć rodzinie domowej, której jesteście ojcami i synami. Służyć narodowi, którego

⁴⁷ S. Wyszyński, *Mamy widzieć przed sobą cały naród*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 971. Dalej Prymas wyjaśnił tę myśl: „Został ukrzyżowany przez najeźdźców, a nawet wydany im przez własny naród, do którego, według ciała, należał. Zwycięstwo Chrystusa zaczęło się po drodze krzyżowej – na Kalwarii. Gdy zdawało się wszystkim, że już zamilknął, Jego krzyż zaczął przemawiać do całej rodziny ludzkiej. I przemawia aż do dziś. Chrystus zwyciężył przez to, że okazał ludziom największą miłość. Sam mówił: «Nie masz większej miłości nad tę, gdy ktoś życie swoje oddaje za braci» (J 15,13). Dlatego zwycięstwo Chrystusa zaczęło się od Kalwarii. A później – przyszło zmartwychwstanie, które Kościół przez dwadzieścia wieków głosi rodzinie ludzkiej, budząc w niej nadzieję, że nie ma takich sytuacji, w których człowiek mógłby być całkowicie przegrany, upadły. Bo człowiek, to jest wielka sprawa!” (*Tamże*).

⁴⁸ *Tamże*.

⁴⁹ *Tamże*, s. 974. Por. Cz. Skrzyszewski, *Ethos pracy ludzkiej w nauce Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Chrześcijańskie” 14(1982), nr 2(104), s. 13-22.

jesteście dziećmi. Służyć społeczeństwu, które oczekuje od was pomocy, bo wam pomaga. Służyć państwu w granicach, jakie nakazują obowiązki. I pamiętajcie, że nad wszystkim jest Kościół Jezusa Chrystusa, którego nazywamy «Robotnikiem», «Pracownikiem», «Oraczem», «Rybakiem», «Pasterzem», bo rzeczywiście wszystko to robił⁵⁰.

Ksiądz Prymas odnosząc się do problemów rodzącego się Związku Zawodowego ciągle powtarzał, że obok dzieł ściśle związkowych istnieje zawsze niebezpieczeństwo ich wmanipulowania w elementy polityczne. Mówił: „Toczyła się walka o to, aby i wasze poczynania w „Solidarności” przeniknęły elementem ideologiczno-politycznym. Wiemy o tym, bo na ten temat też prowadziłem rozmowy. Zwracałem uwagę na to, postulując naprzód jako niezbędną rzecz – istnienie niezależnych samorządnych związków zawodowych⁵¹”.

Trzeba zawsze pamiętać, iż Ksiądz Prymas w swych kontaktach był tak otwarty dla ludzi z „Solidarności”, że wręcz wykorzystywał każdą niemal możliwą okazję do ich formacji. Warto tutaj przywołać, że także w Rezydencji Arcybiskupów Gnieźnieńskich w Gnieźnie Prymas Polski spotkał się 20 listopada z delegacją NSZZ „Solidarność” z Gniezna i Poznania, gdzie po raz pierwszy publicznie wobec działaczy podziękował za pamięć o Kościele i religijnych potrzebach Narodu. Ale jednocześnie dodał, że dziękuje im za to, iż sami także się modlą i w modlitwie znajdują umocnienie swojej odpowiedzialności⁵².

⁵⁰ Wyszyński, *Mamy widzieć przed sobą cały naród*, s. 976; Por. S. Wyszyński, *Orędzie na Boże Narodzenie*. Gnieźno–Warszawa, grudzień 1980, w: LPPPiE, s. 186-187. „Niedawno rozmawiałem z Ojcem Świętym. Miałem możliwość wręczyć mu fotografie ze Stoczni Gdańskiej. Przeglądałem też masę najrozmaitszych artykułów w prawie zagranicznej. W głowie nie może się pomieścić komunizm, socjalizm czy chadek w Włoszech, a nawet we Francji – że robotnicy strajkując modlą się. Słuchają Mszy świętej, biją się w piersi, wzmacniają się Ciałem Chrystusa. Ależ to są rzeczy nie do pogodzenia! – Okazuje się, że są do pogodzenia. We włoskiej prasie napisano: Patrzcie, jak Polacy strajkują! Nie niszczą, nie marnują, tylko modlą się i wytrwale dopominają się o swoje prawa, gotowi zawsze do wypełnienia swoich obowiązków” (Wyszyński, *Mamy widzieć przed sobą cały naród*, s. 973).

⁵¹ *Tamże*, s. 974. „Tłumaczyłem, że wszystkie ruchy społeczne, socjalistyczne czy inne, wyrosły z różnych związków zawodowych, a do władzy dochodziło się jak po drabinie przez te właśnie związki zawodowe. Nie odsuwajcie więc drabiny. Pozwólcie, niech istnieją niezależne związki zawodowe. A gdyby nawet było ich więcej, porozumieją się między sobą dlatego, że reprezentują wspólnotę ludzi pracujących” (*Tamże*).

⁵² Podczas przyjęcia delegacji NSZZ „Solidarność” z Gniezna i Poznania 20 listopada 1980 roku Prymas Polski dziękował: „Robotnikom z «Solidarności» jestem wdzięczny za to, że walczyli o swoje podstawowe prawa bytowe, pamiętali o potrzebach Kościoła i o religijnych potrzebach narodu; że sami się modlili i postulowali stworzenie odpowiednich warunków modlitwy dla chorych, co już, jak wiecie, jest zorganizowane. Jesteśmy też wam wdzięczni za postawienie postulatów pełnej wolności służby Kościoła narodowi ochrzczoneму” (Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 683).

Prymas dalej podtrzymywał swoje obawy, ale jednocześnie i duże nadzieje: „Powiedziałem do dwustuosobowej delegacji «Solidarności», która przyszła z Sądu Najwyższego na Miodową, a dziś Wam powtarzam: Bracia! Naprzód trzeba się zorganizować. Prowadzenie związku zawodowego nie jest rzeczą łatwą. Trzeba pamiętać, że zaszły ogromne zmiany w społeczeństwie. Robotnik przedwojenny a dzisiejszy to zupełnie ktoś inny. Dzisiaj robotnicy dzięki wykształceniu technicznemu są tak przeszkoleni, że można raczej mówić o inteligencji pracowniczej. To jest warstwa ludzi. Wystarczyło posłuchać, gdy raz i drugi rozmawiałem z przedstawicielami «Solidarności». Ci ludzie mają już wykształcenie, mają szerokie rozumienie spraw narodowych, moralnych, społecznych i ekonomicznych”⁵³.

Obradująca 21 listopada 1980 roku Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu podkreśliła, że zaistniały warunki do osiągnięcia stabilizacji kraju i ładu społecznego. Podkreślono także konieczność przestrzegania zagwarantowanych konstytucją tolerancji oraz poszanowania wolności religijnej i światopoglądowej w imię nadrzędnego dobra Polski⁵⁴. W kontekście przeżywanych zmian na Księdzu Prymasie bardzo duże wrażenie wywarł artykuł Jacka Kuronia opublikowany w „Robotniku” 23 listopada 1980 roku. Ksiądz Prymas do niego często wracał i wydaje się, że ten artykuł był także jakimś elementem umocnienia go w uwagach na temat zróżnicowania w „Solidarności”⁵⁵. To była jakaś kwintesencja pewnego stylu myślenia i patrzenia ku przyszłości, która tam się w sposób werbalny wyartykułowała, a która wyzwalała troskę Prymasa Polski⁵⁶.

⁵³ Cyt. za: *tamże*.

⁵⁴ Por. *Rozmowy Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1980, nr 49, s. 7.

⁵⁵ „W Polsce rodzi się teraz wielki ruch społeczny, wiele ruchów – bo to przecież nie tylko związek zawodowy. Ludzie doprowadzeni do ostateczności dotychczasową polityką władz biorą swój los w swoje ręce. I nikt ich nie zatrzyma. Można piszczeć, żeby przestali, ale to nic nie pomoże. Poza tym zatrzymać się teraz – znaczyłoby to skazać się na katastrofę, jako że system centralnego sterowania został już rozbity, a nie powstało jeszcze na jego miejsce nic nowego. Mamy więc z jednej strony te wielkie ruchy społeczne, tę samodzielność, samorządność w różnych dziedzinach życia, z drugiej zaś – konieczność zachowania tzw. kierowniczej roli partii, czyli jej panowania nad centralną administracją, policją i wojskiem. Obydwie te rzeczy trzeba pogodzić. Musimy to zrobić. Musimy stworzyć zupełnie nowy model oparty na kompromisie. Chodzi o to, aby to wszystko, co stanowi politykę wewnętrzną państwa, było ustalane w drodze negocjacji między zorganizowanym w samorządne i niezależne organizacje społeczeństwem a władzami państwowymi. Nowy model stosunków społecznych to właśnie instytucjonalne formy tych negocjacji” (Cyt. za: Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 151).

⁵⁶ „Ciągłe ktoś się boi, że takim przekroczeniem granicy może być jakieś konkretne wydarzenie, np. decyzja «Solidarności» o strajku. Otóż pomysł patrzenia na rzeczywistość w ten sposób, że interwencja nastąpi, bo wywiesi się gdzieś transparent antyrządziecki albo ktoś z KOR-u będzie miał jakąś funkcje w «Solidarności», jest kompletnie bez sensu” (Cyt. za: *tamże*, s. 150).

Głównym przedmiotem zatroskania Prymasa i Kościoła, w rozmowach i naradach, była ogólna sytuacja, a w szczególności sprawy związane z łagodzeniem konfliktów, napięć strajkowych i nieporozumień między „Solidarnością” a rządem. Władze miały bowiem tendencję niezauważania formalnie i prawnie uznanej „Solidarności”. Często jakoby nie zdawały sobie sprawy, a może i nie chciały, z faktu, że związek liczył ok. 10 milionów członków, choć bardzo zróżnicowanych.

Podczas Rady Głównej Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie 9 grudnia 1980 roku pojawiła się informacja, że „Solidarności” przypisuje się dążenia do przejęcia władzy w Polsce. W swym zapiskach Prymas tak skrótowo formułuje wyjaśnienie: „czyni to KOR (p. Kuroń), przed którym nie może obronić się p. Wałęsa. Wyjaśnia bliżej Biskup Dąbrowski. Biskup Gdański naświetla sytuację w biurach «Solidarności» w Gdańsku, gdzie się szarogęsi p. Kuroń. Sam p. Wałęsa ulega uczuciowym napięciom i ludziom”⁵⁷. Wówczas to powołano zespół do opracowywania problemów z zakresu katolickiej nauki społecznej dla ruchu związkowego⁵⁸.

OCZEKIWANIE OWOCÓW SPOŁECZNYCH

177. Sesja Plenarna Konferencji Episkopatu Polski obradująca w Warszawie 10-11 grudnia 1980 roku wydała 12 grudnia specjalny komunikat wskazując, że „wszelka odnowa musi się opierać na trwałych zasadach, które dla chrześcijan

⁵⁷ Cyt. za: *tamże*, s. 159. „Arcybiskup Stroba ma swoje zastrzeżenia co do wielu ludzi w «Solidarności». Rozpoczęto akcję strajkową na terenie księgarni św. Wojciecha i Pallotinum. Widzi niebezpieczeństwo podwójnej instrumentalizacji; ze strony Partii i ze strony «Solidarności». Są chęci odegrania się. Wśród członków «Solidarności» jest wielu, którzy chcą stać się ważnymi – część było zwolnionych ongiś z pracy. Partia usiłuje nas zinstrumentalizować – dobrem Narodu. (...) Biskup łódzki mówi o strajku u Marchlewskiego; zarzuca się KOR, że wśród robotników i młodzieży akad. – robi podniecenie; KIK działa na uspokojenie. W społeczeństwie jest zaniepokojenie” (Cyt. za: *tamże*).

⁵⁸ „Biorąc pod uwagę proces odnowy życia społecznego i potrzebę odnowy moralnej w naszym kraju, a także fakt powstania nowego ruchu związkowego, którego członkowie interesują się społeczną nauką Kościoła, niniejszym ustanawiamy «Zespół do opracowywania problemów z zakresu katolickiej nauki społecznej dla ruchu związkowego przy Sekretariacie Episkopatu Polski». Zespół ten w swej pracy kierował się będzie regulaminem zatwierdzonym przez Sekretarza Episkopatu, do którego kompetencji należy powoływanie i odwoływanie członków zespołu. Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski” (Dekret Prymasa Polski Kard. S. Wyszyńskiego ustanawiający zespół do opracowywania problemów z zakresu katolickiej nauki społecznej dla ruchu związkowego przy Sekretariacie Episkopatu Polski, w: P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 3. 1975-1989. Poznań-Pelplin 1996, s. 189). Por. Dekret Sekretarza Episkopatu bp. B. Dąbrowskiego, powołujący zespół do opracowywania problemów z zakresu katolickiej nauki społecznej dla ruchu związkowego przy Sekretariacie Episkopatu, Warszawa, 28.01.198, w: *tamże*, s. 203.

wyznacza nauka Chrystusa. Nie wolno podejmować takich działań, które mogłyby narazić naszą Ojczyznę na niebezpieczeństwo zagrożenia wolności i państwowości. (...) Potrzebna jest zdecydowana wola przeciwdziałania wszelkim próbom zatrzymania procesu narodowej odnowy, skłócenia społeczeństwa i wykorzystania istniejących trudności dla celów obcych wobec dobra narodu i państwa⁵⁹. Wymownym znakiem było także wyraźne przywołanie wydarzeń na Wybrzeżu z 1970 roku⁶⁰.

Kontynuacją tych myśli był list pasterski *Biskupi polscy wzywają do chrześcijańskiej odpowiedzialności za Ojczyznę*⁶¹. „Wysiłki nasze powinny iść w dwu kierunkach: poprawy warunków bytowania, niezbędnych do godnego życia każdego obywatela i jego rodziny, oraz w kierunku odnowy moralnej. Jeszcze nigdy tak wyraziście, jak w obecnej sytuacji, nie ukazała się potrzeba związku między zasadami moralności a ekonomią, między wartościami ducha a wartościami materialnymi. Zerwanie tej więzi prowadzi do nędzy i wynaturzeń w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym⁶².”

Wymowne było, że na poświęcenie i odsłonięcie pomników zastrzelonych robotników i stoczniowców w grudniu 1970 roku, odbywających się w Gdańsku i Gdyni 16 grudnia 1980 roku, Ksiądz Prymas nie pojechał. W swoich zapiskach zanotował: „Ja nie mogę tam pojechać, bo ja nie jestem Prymasem Solidarności, ja jestem Prymasem Polski⁶³”. Uznał, że ta manifestacja chyba byłaby zbyt mało

⁵⁹ Komunikat 177 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa 12.12.1980, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 239.

⁶⁰ „W związku ze zbliżającą się dziesiątą rocznicą bolesnych wydarzeń na Wybrzeżu, które wstrząsnęły naszym krajem, biskupi zarządzili, aby niedziela 14 grudnia 1980 roku była dniem modlitwy o jedność narodu. Zbudowanie pomnika dla uczczenia poległych w Gdańsku, w Gdyni i Szczecinie oraz przewidziane obchody w tych miastach i innych miejscowościach kraju powinny zamknąć okres bolesnych doświadczeń. Obchody te wszędzie powinny przebiegać w atmosferze powagi i głębokiej refleksji nad doświadczeniami, które przeżył nasz kraj. Wszyscy muszą zadbać o to, aby uroczystości odbyły się w warunkach spokoju i powagi. W tych dniach najbardziej potrzeba słów modlitwy” (*Tamże*, s. 240).

⁶¹ Por. *Biskupi polscy wzywają do chrześcijańskiej odpowiedzialności za Ojczyznę*, Warszawa 10.12.1980, w: LPPPiE, s. 469-472. „Chrześcijańska miłość Ojczyzny łączy się ściśle z ładem sumień i poczuciem odpowiedzialności. Los Ojczyzny zależy od każdego obywatela i od całego społeczeństwa. Jesteśmy świadomi trudnej sytuacji Polski. Przeżywamy okres napięć społecznych i braków materialnych. Sytuacja ta wymaga od nas ofiar i wyrzeczeń, a działalność zmierzająca do naprawy Rzeczypospolitej – odpowiedzialności, roztropności i rozważgi. Wielką ceną okupiliśmy wolność Polski. Jej bezpieczeństwo i suwerenność nie mogą być narażone nierozważnie na ryzyko ponownej ich utraty. Te wartości bowiem nie są łaską od kogokolwiek, ale bezwzględnym prawem narodu do samostanowienia o sobie” (*Tamże*, s. 470).

⁶² *Tamże*, s. 470-471.

⁶³ Cyt. za: Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 163.

owocna, co nie oznacza oczywiście, że nie identyfikował się z samym dziełem i z samą prostą wymową tego, co tam miało miejsce i co w swojej symbolice było niezwykle znaczące oraz brzemiennie w skutkach.

Nie jest znane stanowisko Księdza Prymasa odnośnie do obszernego dokumentu z 22 grudnia 1980 roku, który mówił o dyrektywach w przypadku wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Wymowne jest, że w tym dokumencie Kościół spotyka się często z bardzo pozytywną opinią, ale – jak można sądzić – po to, aby przeciwstawić go różnym ruchom. Jednak stwierdza się fundamentalny fakt: „rejestracja NSZZ «Solidarność» potwierdziła, że nowy ruch związkowy stał się faktem społecznym i politycznym”⁶⁴. Analizując zaś siły dążące do opanowania „Solidarności” wskazuje się na KSS KOR i Kościół⁶⁵.

Dokument ten mocno akcentuje owe napięcia, choć wówczas to nie było jeszcze tak oczywiste w wielu płaszczyznach manipulacyjnych. Interpretacja tego dokumentu może być przynajmniej podwójna. Wskazuje się na bardzo precyzyjne działania, jakie powinny być podjęte w konkretnych sytuacjach. Ale niezwykle ważny, wręcz o wiele ważniejszy jest cały ciężar ideologiczny typowy dla formowania działaczy i aktywistów, którzy będą musieli realizować postanowienia stanu wojennego. Chodzi o to, aby ich umotywić ideologicznie i dodać im przesłanki do aktywnego działania⁶⁶. Tymczasem Prymas wołał w orędziu na Boże Narodzenie: „Czas skończyć z prześladowaniem religii i Kościoła! Czas skończyć z tropieniem Boga w sumieniach ludzkich, które dotychczas jeszcze ma miejsce wśród narodów wznawiających wojenne zmagania i prześladowanie Chrystusowego Kościoła”⁶⁷.

⁶⁴ Cyt. za: *tamże*, s. 166.

⁶⁵ „Zarówno KSS KOR, jak i ośrodki kościelne są aktywne w swoim oddziaływaniu na «Solidarność», chociaż różni je podejście do rozumienia, interpretowania i określania funkcji tego ruchu. Kościół chciałby widzieć w «Solidarności» siłę umacniającą jego pozycję w Polsce, ale jest przeciwny nadawaniu jej cech ruchu politycznego, bowiem zdaje sobie sprawę, że następstwem tego byłoby nieuchronna konfrontacja z jej nieobliczalnymi konsekwencjami dla narodu i Kościoła. (...) W odróżnieniu od Kościoła grupy antysocjalistyczne, a przede wszystkim KSS KOR, już na obecnym etapie zakładają demontowanie systemu socjalistycznego w Polsce w tym celu maksymalnie wykorzystują osiągnięte pozycje w środowiskach społecznych, a z «Solidarności» chcą stworzyć siłę polityczną, która ułatwi im przejęcie władzy. (...) Celem poczynań KSS KOR jest wprowadzenie «Solidarności» w sferę zaangażowań politycznych oraz w ostre konfrontacje z partią i państwem” (Cyt. za: *tamże*, s. 166-168).

⁶⁶ „Proces wyprowadzania naszego kraju z trudnej sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej dokonuje się poprzez zespalanie wszystkich sił patriotycznych pod kierunkiem partii, a zarazem w ostrej konfrontacji z siłami antysocjalistycznymi, dążącymi do erozji a nawet obalenia socjalizmu poprzez podsyćanie napięć wewnętrznych” (Cyt. za: *tamże*, s. 165).

⁶⁷ S. Wyszynski, *Orędzie na Boże Narodzenie*, Gniezno–Warszawa grudzień 1980, w: LPPPiE, s. 185.

Święta Bożego Narodzenia i wszystkie uroczystości z tymi dniami związane były także okazją dla Prymasa Polski, żeby zabrać głos w wielu sprawach związanych z „Solidarnością”, a więc spojrzeniem na drugiego człowieka. Duchowieństwu Warszawy przypominał podczas spotkania oplatkowego: „Niewątpliwie, zakres zainteresowania się losami państwa, narodu, jego sytuacją ekonomiczną, społeczną, ustrojową i moralną rozszerza się. Nie jest to proces skończony. Nawet nie są jeszcze w pełni utrwalone najistotniejsze elementy tego procesu. (...) Dlatego Kościół musi niekiedy podejmować zadania, które są opuszczone. (...) Z tego powodu Kościół często się narażał”⁶⁸.

Głęboka świadomość trudów czy niepokojów, a jednocześnie pewnej nadziei kazały Prymasowi Polski wypowiedzieć w Stolicy w święta Bożego Narodzenia takie stwierdzenie: „Zda się, że największym osiągnięciem tego półrocza, tak może niekiedy trudnego, pełnego niepokoju, w którym kierunku pójdziemy, było właściwie to, że zobaczyliśmy, iż mamy miłość Ojczyzny, mamy do niej przywiązanie, rozumiemy swoje w niej miejsce, widzimy naszą odpowiedzialność za Ojczyznę i nasze zadanie do wypełnienia w tej Ojczyźnie”⁶⁹.

„SOLIDARNOŚĆ” U OJCA ŚWIĘTEGO

Niepokojącym znakiem postawy władzy była decyzja Sadu Najwyższego o odroczeniu rozprawy w sprawie rejestracji „Solidarności Wiejskiej”. Wywołało to już 2 stycznia 1981 roku strajk w Rzeszowie oraz w innych województwach. W tym kontekście radosna była wiadomość otrzymana 4 stycznia 1981 roku o wyjeździe delegacji „Solidarności” w dniu następnym do Włoch na zaproszenie związków zawodowych, wraz z audiencją u Ojca Świętego⁷⁰. Na pew-

⁶⁸ Wyszyński, *Kościół nie ma zwyczaju opuszczać narodu*, s. 979-980. „Kościół musi niekiedy – jak Maryja z Józefem – wejść do stajni, aby tam złożyć Dziecię Boże. Tak jest do dziś dnia. I tak będzie zawsze w dziejach Kościoła. Kościół nie opuścił narodu pozbawionego własnego państwa, narodu stłamszonego, pozostał. Nie trzeba się więc dziwić Kościołowi, jak to czynią pochopnie katolicy, zwłaszcza w szeregach inteligencji, nie rozumiejąc takiego czy innego posunięcia. Trzeba poczekać. Wszystko to będzie wyinterpretowane przez następne doświadczenia, może nawet w najbliższej przyszłości” (*Tamże*, s. 978).

⁶⁹ Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tyśiąclecia*, t. 4, s. 691. „Niech to Boże Narodzenie ożywi w was wszystkich najlepsze nadzieje i wszystkie moce, którymi rozporządzacie w swoim życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym, społecznym, narodowym, religijnym i politycznym. To są życzenia radości i nadziei, choćby przez łzy. Pamiętajcie, dzieci Boże, te nasze łzy zawsze osusza Najlepsza Matka, która karmiła Jezusa w Betlejem i ocierała łzy Dzieciątka Bożego, narodzonego z niewiasty. Wy też otrzyście dzisiaj łzy i podnieście głowy wasze” (Cyt. za: *tamże*).

⁷⁰ „R. Kukołowicz. Po śniadaniu rozważanie nt. Pielgrzymki «Solidarności» do Rzymu. Idzie o program wybitnie religijny tej pielgrzymki do Głowy Kościoła. Pan Wałęsa ma chęć nadania tej pielgrzymce charakteru szerszego – kontakt ze Związkami Zawodowymi Italii” (Cyt. za: Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 194).

no dla zdecydowanej części „Solidarności” był to szczególnie znaczący moment, wręcz symbol pielgrzymowania do Wiecznego Miasta z grobem św. Piotra. Zresztą do tej informacji Kardynał nawiązał tego dnia podczas spotkania opłatkowego z lektorami⁷¹.

W ten nastrój nadziei i radości wpisuje się przyjęcie, tego samego dnia w godzinach południowych, siedmioosobowej delegacji „Solidarności” Regionu Mazowsze. Jak pisze Prymas poruszyli oni „szereg spraw z zakresu administracji Z.Z. Czuję, że ich temat jest inny – ale czekałem. Wreszcie ujawniło się, że chcą poznać moje stanowisko w sprawie wypowiedzi ks. A. Orszulika. Zwróciłem im uwagę na artykule J. Kuronia, ogłoszony w «Robotniku» z dnia 23 listopada 1980. Uważam, że ujawnia on strategię «zdobywania władzy od komunistów». Żaden polityk-strateg tego nie robi. Jeśli dziś podnoszone są zarzuty przeciwko Ks. A. O. – to odpowiedź leży częściowo i w tym. Nadto taśmy magnet. i z agencji angielskiej – znane mi – nie dają materiału dowodowego na potwierdzenie zarzutów”⁷². W spotkaniu tym ujawniają się także inne duchy mieszczące się w wielkiej „Solidarności”, niż te udające się do Rzymu⁷³.

Jakby w kontekście tych działań Ksiądz Prymas przypomniał z okazji Objawienia Pańskiego, że człowiek „nigdy nie przestaje szukać prawdy. Ma przezdziwne prawo do prawdy, chciałby ją poznać w pełni. A zarazem pragnie i siebie widzieć w całej prawdzie. Z tą wielką mocą rozumu łączy się moc woli, której przedmiotem jest nieustanne dążenie ku dobru. I choćby człowiek, czyniąc dobrze, był najbardziej z siebie zadowolony, jak biblijny Hiob, ciągle się dopytuje: czy to już wszystko?”⁷⁴.

⁷¹ „Przyjmowałem przedstawicielstwo «Solidarności» Oddział «Mazowsze». Przekonałem się, że choć rozmawialiśmy półtorej godziny, to wszystko im mało. Trzeba im oddać duszę i ciało, bo im to jest potrzebne. Teraz jedzie do Ojca Świętego do Rzymu delegacja «Solidarności» z panem Wałęsą, profesorem Kukołowiczem i biskupem sufraganem gdańskim. W związku z tym są różne plany, z kim pan Wałęsa ma rozmawiać. A on odpowiada: «Ja przede wszystkim jadę do Ojca Świętego, chcę rozmawiać z Ojcem Świętym, Moja podróż ma charakter wybitnie religijny»” (Cyt. za: *tamże*, s. 195).

⁷² Cyt. za: *tamże*, s. 195.

⁷³ Por. Notatki ze spotkania Prymasa Kard. S. Wyszyńskiego z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze. Warszawa 4.01.1981, w: Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 3, s. 195-198.

⁷⁴ Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 693. Zwracając uwagę na kryzys rodziny Prymas wskazywał w tej samej homilii: „To jest tak wielkie nieszczęście, taka tragedia naszego narodu, że można ustawić ją w rzędzie bolesnych przyczyn, składających się na aktualną sytuację naszego życia. Może wyliczając najrozmaitsze przyczyny ta zwanego kryzysu naszego bytowania narodowego, gospodarczego i politycznego, pomijamy ten element. A jednak jest on niezmiernie istotny w życiu naszej Ojczyzny” (Cyt. za: *tamże*, s. 694).

Ksiądz Prymas był świadomy złożoności personalnej tych zjawisk ale i szerszych problemów i zapewne dlatego zanotował w zapiskach 9 stycznia 1981 roku, po rozmowie z ks. Stanisławem Dziwiszem, że Romuald Kukołowicz „posłany specjalnie do Rzymu, musiał czekać 4 dni na przyjęcie, chociaż miał list odręczny do Ks. Dz., i list specjalny do Ojca św. – Mam obawy, by tacy ludzie jak p. Eska, p. Mazowiecki, p. Wielowieyski, nie zniekształcili obrazu sytuacji w «Solidarności». (...) Proszę, by moi wysłannicy specjali byli przyjmowani przez Ojca św. – bez zwłoki”⁷⁵.

13 stycznia 1981 roku delegacja „Solidarności” z Lechem Wałęsą na czele udała się do Rzymu⁷⁶, a Prymas tego dnia po rozmowie z bp. Bronisławem Dąbrowskim i ks. Alojzym Orszulikiem zauważył: „Wynikła sprawa układów – które się rysują – usiłuje KOR opanować całkowicie «Solidarność». Wnioski: 1) trzeba uzyskać dokładne sprawozdanie z pobytu pielgrzymki p. Wałęsy w Rzymie; 2) trzeba dać dokładne informacje Radzie Głównej i KEP; 3) trzeba czuwać nad drogami przenikania KOR do «Solidarności»”⁷⁷. Natomiast 15 stycznia tego roku, w rozmowie z dziekanami warszawskimi przestrzegając „by księża nie dali się wciągnąć w napięcia polityczne, które w dużym stopniu potęguje KOR. Nasza praca jest najbardziej na linii aktualnych potrzeb naszej Ojczyzny. Nadto zalecam wychodzenie na spotkanie tym moralnym ranom, które odsłania nam kryzys moralny, na tle kryzysu gospodarczo-politycznego. Księża nie powinni podpisywać deklaracji politycznej, pozostawiając sprawy ogólne Episkopatowi”⁷⁸.

Ojciec Święty Jan Paweł II delegację „Solidarności” przyjął najpierw 15 stycznia na audiencji w Sali Konsystorialnej Pałacu Apostolskiego. Poprzedziła ją rozmowa w cztery oczy z Wałęsą. Papież w przemówieniu koncentrował się w zasa-

⁷⁵ Cyt. za: Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 201. Jakże wymowna w tym kontekście jest uwaga Prymasa w zapiskach 12 stycznia 1981 roku poczyniona z okazji rocznicy nadania godności kardynalskiej przez papieża Piusa XII: „Wiem przecież, że moja nominacja była zwlekana od 1948 roku, gdyż toczono spór na Watykanie, że powołanie do Kolegium Kardynalskiego biskupa zza żelaznej kurtyny będzie ubocznym «uznaniem» ustroju komunistycznego w Polsce. Ten schemat myślowy upadł dopiero w 1953 roku, gdy nominacja nowych kardynałów była konieczna, a nie można było tego zrobić z pominięciem Prymasa Polski, o którym się mówi, że *ipso facto* jest *cardinalis natus*. Ja nie wchodziłem w te sprawy. Chciałem zachować swoją niezależność w mej pracy w Polsce, nawet za cenę utraty «kapelusza». Była ona niezbędna, gdyż tylko wtedy mogłem być prawdziwy, gdy w Warszawie działałem według tutejszych potrzeb Kościoła” (Cyt. za: *tamże*, s. 201).

⁷⁶ W skład delegacji wchodził m.in. Danuta Wałęsa, Ryszard Kalinowski, ks. Henryk Jankowski, Stanisław Wesolowski, Kazimierz Światoń, Ryszard Kuś, Anna Walentynowicz, Bożena Rybicka, Andrzej Celiński, Tadeusz Mazowiecki, Bohdan Cywiński, Romuald Kukołowicz, Stanisław Tyszkiewicz, bp Kazimierz Kluz.

⁷⁷ Cyt. za: *tamże*, s. 202.

⁷⁸ Cyt. za: *tamże*.

dzie na sprawach narodowych. „Polska ma prawo do prawdziwego postępu – takie samo, jak każdy inny naród (...). Tu naprawdę chodziło – i nadal chodzi, i chodzić będzie – o ściśle wewnętrzną sprawę wszystkich Polaków. Wysiłek jesiennych tygodni nie był skierowany przeciwko nikomu (...) jest skierowany wyłącznie ku wspólnemu dobru. A prawo, co więcej – obowiązek podejmowania takiego wysiłku posiada każde społeczeństwo, każdy naród. Jest to prawo potwierdzone całym kodeksem życia międzynarodowego”⁷⁹. W zasadzie w jego przemówieniu nie ma akcentów związkowych, choć zapewne także o tym myślał.

Z kolei jeszcze bardziej emocjonalne było spotkanie 18 stycznia 1981 roku, kiedy to uczestniczący w kaplicy prywatnej w Watykanie we Mszy świętej sprawowanej przez Ojca Świętego, byli zaproszeni na śniadanie. To był wyjątkowy gest Ojca Świętego wobec członków „Solidarności”, a przez nich wobec bogatego procesu przemian jakie dokonywały się w Polsce. W homilii Papież zauważył: „Dzisiaj goszczę szczególnych pielgrzymów z Polski, przedstawiciele «Solidarności». I dlatego poprzez was, jako przedstawiciele, widzę tę całą wielką pracę, jaka się dokonuje na naszej ziemi ojczyściej. (...) Ażeby ta praca służyła godności człowieka. Ażeby dźwigała cały naród”⁸⁰.

W napiętej sytuacji 19 stycznia 1981 roku Wałęsa wrócił z Rzymu i tego samego dnia delegacja „Solidarności” była u Prymasa Polski na wieczery, a następnie u premiera. Wówczas krótkimi słowami Ksiądz Prymas charakteryzował bardzo ciepło ten wyjazd. Na początku powiedział jasno: „«Solidarność» uczyniła niezwykle doniosły krok”. – A dalej mówił – „Otrzymaliście «inwestyturę» od Ojca Świętego, który chciał was przyjąć. (...) Ojciec Święty przyjął was z prawdziwie ojcowską i braterską miłością, i oddaniem”⁸¹. Papież Jan Paweł II zapewnił wcześniej Księdza Prymasa, że gdy owa delegacja przyjedzie, przyjmie ich jak najserdeczniej⁸².

Pełen optymizmu i dzieląc radość z całej pielgrzymki Ksiądz Prymas nie pominął swoich obaw: „A sama organizacja pracy «Solidarność»? Zawsze tak jest, że najlepiej zorganizowany ruch może się spotkać z próbami zakłócenia jego działalności. Nigdy nie brak ludzi niespokojnych, którzy gorączkowo, zbyt porywczo, gwałtownie czegoś chcą. Na pewno czegoś dobrego. Ale w procesie

⁷⁹ Jan Paweł II, *Nie przeciwko komukolwiek, lecz ku wspólnemu dobru*, w: A. Jarocho, E. Weron (red.), *Nauczanie papieskie*, t. IV, 1. 1981, Poznań 1989, s. 44.

⁸⁰ Jan Paweł II, *Owoc pracy rąk ludzkich Tobie ofiarowujemy*, w: *tamże*, s. 54.

⁸¹ S. Wyszynski, *Otrzymaliście „inwestyturę” od Ojca Świętego*, w: *tenże*, *Nauczanie społeczne...*, s. 995.

⁸² „Rozmawialiśmy o tym w listopadzie ubiegłego roku. Gdy poruszyłem sprawę wyjazdu «Solidarności» do Rzymu, otrzymałem od Ojca Świętego odpowiedź: gdy przyjadą, przyjmę ich najserdeczniej” (*tamże*).

społecznym doniosłą sprawą jest uzgodnienie naszych pragnień z możliwościami, zwłaszcza w tych warunkach, w jakich Polska się znajduje”⁸³. Jednocześnie Prymas uświadamiał sobie, że „są ludzie, którzy na terenie Solidarności chcą załatwić własne sprawy”⁸⁴. To wyjątkowa szczerłość rozeznania zaistniałej sytuacji. Było to zapewne nawiązanie także do trudnej sytuacji, m.in. z powodu postulatów wolnych sobót.

Lech Wałęsa w odpowiedzi zauważył: „Dziękujemy za to, że naprawdę wszyscy z tej lekcji Księdza Prymasa i Kościoła skorzystaliśmy. (...) Osobiście mogę ręczyć tylko za siebie, że nigdy nie odejdziemy od tej drogi, mimo trudności. Wiem, że to jest jedna, słuszna droga łączenia dwóch celów. (...) A uda nam się wtedy, kiedy rzeczywiście będziemy w jednym kierunku współpracowali z Kościołem i słuchali lekcji Kościoła. Wtedy nam się uda i szybciej dojdziemy, szybciej życie na świecie będzie dla nas lepsze”⁸⁵.

Według oceny bp. Szczepana Wesołego, co referuje Prymas w zapiskach: „pan Lech W. był na poziomie. A jego skromna żona nie przestawała się modlić, gdy p. Lech znajdował się w najtrudniejszych sytuacjach”⁸⁶. Kardynał odnotował także oddzielne relacje o pielgrzymce do Rzymu od ks. Henryka Jankowskiego⁸⁷ i Romualda Kukołowicza⁸⁸.

⁸³ *Tamże*, s. 996. Prymas dalej uwrażliwiał znając szerokie spektrum „Solidarności”: „Stąd dla was nadal najważniejszą sprawą jest środowisko moralne, społeczne, zawodowe, dobór ludzi kompetentnych, fachowców, znawców, których w Polsce, dzięki Bogu, nie brak. Wrażliwość na tym odcinku jest waszym głównym zadaniem. Życzę wam, najmilsi, abyście otrzymawszy błogosławieństwo Ojca Świętego, wzmocnieni duchowo przez kontakt z jego osobą, przez wspólną z nim modlitwę, przystąpili do spokojnej, cierplivej, wytrwałej, czujnej, roztropnej i rozważnej pracy i radowali się jej owocami” (*Tamże*).

⁸⁴ Cyt. za: Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 203. „Życie społeczne ma to do siebie, że w jego szeregach są różni ludzie. (...) Trzeba rozglądać się na prawo i lewo, aby dobrze rozeznaczyć, co można zrobić. (...) Tym więcej, że wasza praca, panowie, jak mówiliście przed kilkoma miesiącami, jest naprawdę pionierska” (Wyszyński. *Otrzymaliście „inwestyturę” od Ojca Świętego*, s. 995).

⁸⁵ Wystąpienie Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” L. Wałęsy po przemówieniu Prymasa Kard. S. Wyszyńskiego. Warszawa. 19.01.1981, w: *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów...*, t. 3, s. 203).

⁸⁶ Cyt. za: Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 203.

⁸⁷ „Odsłania mi próby machinacji KOR, który chciał przeprowadzić swoje sprawy w czasie pielgrzymki, m.in. p. Modzelewski, p. Mazowiecki i inni. Ale całość – u Ojca św. – wypadła dobrze. Gdyby nie wmanewrowanie pielgrzymki w włoskie Z. Z. – nie byłoby zastrzeżeń. Ale przedstawiciele trzech central włoskich Z. Z. usiłovali wyciągnąć swoje kasztany z ognia polskiego. Pan Wałęsa przekonał się, że ostrzeżenia, które mu dałem 5 I 81 były słuszne” (Cyt. za: *tamże*, s. 204). Por. L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 1990, s. 201-202.

⁸⁸ „Zdać sprawę z pielgrzymki. Skład jej nie był najszcześniejszym dokonany – był wyrazem kompromisu – między KOR i inteligentami (p. Mazowiecki) i przedstawicielami poszczególnych środowisk (Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Zielona Góra). Toteż zaznaczyły się tendencje. Ku włoskim Z. Z.

W ŚWIĄTECZNEJ ATMOSFERZE

Zwracając się do kombatantów 24 stycznia 1981 roku kard. Wyszyński przypominał, że rozpoczęty został proces, który „bez broni i bez rozlewu krwi budzi świadomość i odpowiedzialność”⁸⁹. Przy tej okazji Prymas wyraźnie upominał się o organizację związkowe rolników: „Nie ma i dziś właściwie dostatecznej ilości atutów za rychłym zwycięstwem, bo to jest proces rozległy i złożony, obejmujący (...) także wołanie ludu rolniczego o prawa, a zwłaszcza o prawo do wolności zrzeszania się i stanowienia o sobie”⁹⁰.

Spotkanie z kombatantami było szczególnie ciepłe i niezwykle uroczyste. Bo Prymas pozwolił sobie na kolejną uwagę: „Ale ja nie jestem agitatorom, tylko nauczycielem i poniekąd wychowawcą, dlatego muszę mówić to, czego w moim rozumieniu potrzeba dziś narodowi”⁹¹. Składając zaś życzenia jeszcze dodał profetycznie: „Zachowujmy nadzieję, bo proces odnowy się rozpoczął. Chociaż w moim rozeznaniu będzie on powolny i trudny, chociaż będzie miał swoje powikłania, to jednak już się zaczął. Nie ten, to inny podejmie wici, ale proces rozszerzania wolności narodu i budzenia się świadomości sumienia narodowego już jest zaczęty. Jest ziarnem pszenicznym wrzuconym w ziemię, które wyda owoc stokrotnie”⁹².

Zawsze Gniezno, pierwsza stolica Polski i pierwsza metropolia założona na znaku relikwii św. Wojciecha, patrona Polski, było dla Księdza Prymasa szczególnym miejscem dla poruszania spraw społecznych i narodowych. Szczególną

sterowali KOR-owcy i p. Mazowiecki. Sam p. Wałęsa raczej sterował ku Watykanowi, ale musiał politykować” (Cyt. za: Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 204). Por. R. Kukołowicz, *W cieniu Prymasa Tysiąclecia. Z profesorem Romualdem Kukołowiczem rozmawia Piotr Bączek*, Warszawa 2001 s. 161-170.

⁸⁹ Wyszyński, *Proces odnowy w ojczyźnie już się rozpoczął*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 998.

⁹⁰ *Tamże*, s. 999. „Prawo do wolności jest prawem naturalnym każdej osoby ludzkiej i nie można go nikomu odmówić. W rozmowach natury politycznej nieraz zwracałem uwagę politykom dzisiejszym: panowie, przecież wyście wyrosli na związkach zawodowych; one to były dla was drabiną do władzy, i to wszędzie: w Niemczech, we Włoszech, w Anglii czy w Polsce. Uznawaliście prawo zrzeszania się i prawo do pewnej samodzielności życia i pracy, zwanej dzisiaj samorządnością. Bądźcie więc konsekwentni” (*Tamże*).

⁹¹ *Tamże*, s. 1000.

⁹² *Tamże*. Ponownie Ksiądz Prymas nawiązał do swej jasnogórskiej homilii z ubiegłego roku „Od początku tego procesu myślałem, że to będzie droga długa. Dlatego w dniu 26 sierpnia ubiegłego roku mówiłem na Jasnej Górze o podstawowych elementach tej właśnie odnowy, a więc:

- pokój Bogu i Kościołowi,
- prymat rodziny, a w rodzinie – prymat życia i ekonomii rodzinnej,
- prawo do zrzeszania się,
- obowiązek obrony suwerenności” (*Tamże*, s. 999).

okazją stała się 32. rocznica ingresu do Bazyliki Prymasowskiej w Gnieźnie, która przypadała 2 lutego 1981 roku. To tutaj Ksiądz Prymas wystosował specjalne orędzie na Wielki Post, gdzie znów nawiązał do doświadczanych trudnych problemów: „Być może te moje upomnienia mogą się wydawać przykre. Nie zdążam jednak do czynienia przykrości, ale ku prawdzie w miłości. Uważam, że mam do tego prawo służąc Wam od trzydziestu dwóch lat. A jak to czyniłem, sami wiecie. (...) Wszak nie o to przecież idzie, by zmieniały się instytucje, ale by odmieniali się ludzie, by naprawdę przyszło «nowych ludzi plemię, jakich jeszcze nie widziano»”⁹³.

W Gnieźnie podczas porannego spotkania 2 lutego 1981 roku z Kapitułą Prymasowską kard. Wyszyński mówił ku przestrodze księży: „Może niekiedy naszym kapłanom się wydaje, iż tam lub ówdzie jest zbawienie. Jedni ciągną do «Solidarności», drudzy do KOR, inni do inteligencji. A tymczasem – *nos in nomine Domini Dei nostri*. To właśnie biskupi i kapłani muszą narodowi odważnie powiedzieć, chociażby się narazili. Bo idzie o zbawienie”⁹⁴. Jednocześnie Kardynał jest świadomy od początku posługi prymasowskiej: „Istotnie tak jest, ani byłem, ani chciałem być politykiem. Wydawało mi się, że brak mi jest doświadczenia, ażeby wchodzić w te sprawy tak skomplikowane i złożone. Ale one się same narzucają. I mimo woli trzeba było wejść w sprawy i Kościoła, i ojczyzny”⁹⁵.

Podczas corocznych uroczystości rocznicowych w Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie 2 lutego 1981 roku również tym razem Prymas wskazywał, że „trze-

⁹³ S. Wyszyński, *Do duszpasterzy i wiernych na czas odnowy wielkopostnej*. Gniezno–Warszawa 2.02.1981, w: LPPPiE, s. 193, 196. Całe niemal nasze życie społeczne jest dziś napełnione smutkami, niepokojem, oskarżeniami, ujawnianymi nadużyciami, pogwałceniem praw ludzkich i Bożych – tak iż niekiedy wydaje się to być przesadą. Jedni mówią, że nie jest aż tak źle, gdy inni domagają się pełnej jawności wykroczeń i należytego ich ukarania. To daje nam wiele do myślenia o złu, które tak głęboko i szeroko weszło w nasz organizm społeczny, że zda się już odebrało nam wrażliwość, a może i zasiało zwątpienie w możliwość odnowy” (*Tamże*, s. 192).

⁹⁴ S. Wyszyński, *Kościół i Naród – to dwie dłonie wzajemnie się obejmujące*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 1003-1004.

⁹⁵ *Tamże*, s. 1004. „Jeśli mówimy, że Kościół wrośnięty jest w naród, że Kościół i naród to jak gdyby dwie dłonie wzajemnie się obejmujące, to sprawa jasna: pierwszeństwo ma Kościół wbrew lękom, które są podnoszone w kształtującej się dzisiaj nowej kontestacji. Mówią niektórzy, że Kościół chce sklerykalizować związki zawodowe i uczynić je konfesyjnymi. To nie jest prawdą. Kościół nie ma takich zamiarów. Któż to lepiej od nas wie? Natomiast chce tworzącym się związkom dać ducha Ewangelii Chrystusowej i ducha Bożego. Cieszymy się z różnych objawów zaufania do Kościoła, chociażby z podróży do Rzymu, ale wiemy, że to nie jest wszystko, że ludzie, którzy pojechali do Rzymu, byli różni. Ale idzie o to, żeby wszyscy byli ducha Bożego, żeby zrozumieli, iż w ojczyźnie naszej potrzeba prawy ewangelicznej, miłości Chrystusa i łaski z krzyża” (*Tamże*, s. 1004).

ba zacząć od naprawy człowieka. (...) Na czoło wysuwa się sprawa godności człowieka. Pamiętajmy jednak, że nikt tej godności nie zdoła obronić – chociażbyśmy mieli najwspanialsze ustawodawstwo społeczne – jeżeli człowiek sam nie będzie jej bronił przez styl życia chrześcijańskiego⁹⁶. W swej szerokiej wizji dziejów dostrzegał, że „przecież ten współczesny ruch, kierujący się ku Ewangelii Chrystusowej, to wołanie o obecność Chrystusa w pracy stoczniovców, górników, hutników, pracowników różnych instytucji przemysłowych, a także rolników jest właśnie przejawem wspomnianego zdrowego rozsądku, głosem sumienia narodowego. Trzeba to przyjąć jako szczególną łaskę Bożą⁹⁷. Jednocześnie Prymas zdecydowanie poparł działania wokół utworzenia „Solidarności” wiejskiej⁹⁸.

Podczas obrad ósmej sesji II Synodu Archidiecezji Gnieźnieńskiej Prymas zauważa, że współczesna sytuacja ujawnia „najrozmaitsze błędy, braki, wady i schorzenia”. Wydaje się, że „ludzie chcieliby gwałtownie wszystko odrobić. Już dzisiaj, zaraz, teraz. Chcieliby przejąć jak największą ilość władzy z rąk partii i rządu i gdzie indziej uplasować ośrodek dyspozycji administracji państwowej, społecznej, politycznej. (...) nie można wszystkiego zrobić od razu: trzeba umieć cierpliwie czekać⁹⁹. Tego samego dnia Prymas przyjął jeszcze w Gnieźnie delegację NSZZ „Solidarność” Ziemi Gnieźnieńskiej.

⁹⁶ S. Wyszyński, *O moralną odnowę narodu*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 1007-1008. Por. H. Waśkiewicz, *Prawa człowieka w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Chrześcijaństwo w świecie” 14(1982), nr 2(104), s. 3-12.

⁹⁷ Wyszyński, *O moralną odnowę narodu*, s. 1007.

⁹⁸ „Dzisiaj na przykład czytamy w gazetach wiele najrozmaitszych rozważań na temat: jeżeli pracownicy przemysłowi uzyskali prawo zrzeszania się, to trzeba to prawo przyznać również i pracownikom rolnym. Nie trzeba tego prawa «przyznawać». Ono po prostu istnieje i nikt go nam odmówić nie może. Jedno jest prawo przyrodzone takie samo dla każdego człowieka bez względu na to, co on robi: czy pracuje w fabryce, w kopalni czy na roli. Każdy ma takie samo prawo przyrodzone, naturalne, zespalania swoich sił i wysiłków dla wspólnego przeprowadzania zadań, które człowiek ma do wykonania. Ponadto, jest to również prawo indywidualne, jak najbardziej osobiste. (...) Stąd też zwlekanie z przyznawaniem ludności rolniczej prawa do zrzeszania się tak, jak ona tego chce, jest nierozumne, więcej, jest przeciwne prawu przyrodzonemu i prawu własnemu tego wielkiego żywiciela naszego narodu, jakim jest ludność rolnicza” (*Tamże*, s. 1009).

⁹⁹ Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 702. Jednocześnie Kardynał wskazywał na trudy niesione przez Kościół: „Duchowieństwo polskie pracuje bardzo wydajnie. Dzięki pracy biskupów i duchowieństwa przez tych trudnych 35 lat Kościół nie został w Polsce zniszczony. On istnieje, żyje i działa. Chociaż jest pozbawiony wielu środków usprawniających pracę, przede wszystkim wolności społecznej, wyznania, głoszenia i dawania świadectwa Chrystusowego, a także korzystania ze środków społecznego przekazu – prasy, radia, telewizji, publikacji, stowarzyszeń, bractw itd., to jednak Kościół w Polsce działa. Na pewno jest pokaleczony na skutek całego systemu zaciętej i konsekwentnej

Zatem kiedy Prymas Polski przyjmował 4 lutego NSZZ „Solidarność” Regionu Wielkopolska wskazał, że jest „żywiolowym ruchem «Solidarności», który rozwija się w całej Polsce, ogarnia pracowników przemysłowych i pracowników rolnych, miasta i wsie, bez trudu nawiązuje kontakt na płaszczyźnie myślenia chrześcijańsko-społecznego”¹⁰⁰. Kardynał ponownie przypomniał, że nie ma być jakimś bractwem czy stowarzyszeniem wyznaniowym. Nie ma być jakimś średniowiecznym *brachium saeculare*¹⁰¹. Kto zaś tak myśli, to zupełnie nie rozumie posługi Kościoła, która zdecydowanie ma nachylenie społeczne na rzecz dobra człowieka i dobra wspólnoty ludzkiej, a także wspólnoty narodowej.

„SOLIDARNOŚĆ” WIEJSKA

6 lutego 1981 roku w Warszawie Prymas Polski przyjął ponownie delegację NSZZ „Solidarność” oraz pierwszy raz NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Regionu Podbeskidzkiego. Ksiądz Prymas wskazał, że „Ponieważ jest to prawo przyrodzone, przysługuje ono i pracownikom przemysłowym – hutnikom, stoczniowcom, górnikom – i pracownikom rolnym. (...) Ludzie pracujący na roli, tak samo jak ludzie w przemyśle, mają własne prawo do zrzeszania się”¹⁰².

walki z porządkiem teokratycznym, z ładem religijnym, z obecnością Boga w naszej Ojczyźnie, z obecnością i pracą Kościoła, który ma swoje prawa nie tylko w świątyni, ale i w życiu publicznym. Tego się zaprzeczyć nie da” (Cyt. za: *tamże*, s. 701).

¹⁰⁰ Cyt za: *tamże*, s. 702. Koncentrując się na kwestii pracy Kardynał analizował aktualną sytuację: „Na odcinku pracy zależnej stworzono specjalny model ludzi zmuszonych do milczenia i do wydajnej pracy. Gdy ten ucisk dostatecznie wszystkich umęczył, powstał zryw ku wolności, ku sprawiedliwości i pokojowi społecznemu, ku pracy dla dobra ludu w całym kraju. Kościół kierując się zasadami Ewangelii Chrystusowej jest najbliższym sprzymierzeńcem tych dążeń” (Cyt. za: *tamże*, s. 703).

¹⁰¹ Podczas tej samej sesji synodalnej Prymas Polski wyjaśnił artykułowane przez pewne środowiska obawy: „Nie dążymy do tego, aby z «Solidarności» – jak o tym pisała prasa zagraniczna – stworzyć warunki wyznaniowe. Pragniemy, abyście wy przede wszystkim wypełniali swoje zadanie, dotychczas nie wypełnione. Niemniej jednak wiemy, że wasza chrześcijańska formacja duchowa i wierność Ewangelii prowadzą was do Kościoła Bożego. Dziwi się temu zjawisku prasa zagraniczna. Dziwili się panu Lechowi Wałęsie, gdy szedł do Ojca Świętego, gdy klęczał przed nim i przyjmował z jego rąk Komunię świętą w prywatnej kaplicy papieskiej. Pytali: co to za ruch związkowy? Otóż ten ruch zrodził się na terenie, gdzie świat pracowniczy na przestrzeni ostatnich dziesiątek lat doznawał wielu zawodów i ograniczeń” (Cyt. za: *tamże*, s. 702-703).

¹⁰² S. Wyszyński, *Zespolic się w służbie ziemi*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 1015. „Rolnicy mają własne, indywidualne prawo zrzeszania się. Jeżeli pracownicy rolni odczuwają, że istniejące formy zrzeszeniowe, jak na przykład kółka rolnicze im nie odpowiadają, zawsze mają prawo tworzyć takie stowarzyszenia, które są im potrzebne. To jest właśnie przyrodzone prawo indywidualne. Mówią wam, że nie potrzeba nowych związków, bo są «kółka». Niech sobie będą «kółka», ale

Pod koniec swego wystąpienia Ksiądz Prymas poczynił uwagi bardziej ogólne, które dość często wracają: „Mówiłem tu przed chwilą z panem Wałęsą i delegacją z Bielska-Białej, że ruch, który zrodził się w Polsce – odnowy moralnej i społecznej – jest wybitnie polski. Ten ruch musi służyć przede wszystkim sprawie Polski, to znaczy ludności polskiej, czy to będzie ludność rolnicza czy robotnicza, dla zaspokojenia jej potrzeb. Trzeba się strzec, żeby się nie wplątali tacy ludzie, którzy mają inne założenia, którzy są gdzieś uzależnieni i chcą przeprowadzić nie polskie sprawy. Trudno to po nazwisku wymienić. Ludziom tym zależy na tym, aby Polskę wplątać w jakieś sytuacje polityczne. Tymczasem wasz ruch jest przede wszystkim ruchem społecznym i zawodowym. To sobie, najmilsi, zapamiętajcie na dłuższy czas, bo dopiero w tej pracy społeczno-zawodowej umocnicie wasz ruch”¹⁰³.

Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Rozmowy Prymasa Polski z I sekretarzem PZPR Kanią 7 lutego nie przyniosły spodziewanych efektów. A 9 lutego VIII Plenum KC wyznaczyło na premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Następnego dnia Sąd Najwyższy orzekł, że rolnicy mogą się zrzeszać, ale nie mogą tworzyć związków zawodowych. W te sytuacje wpisuje się komunikat Rady Głównej Konferencji Episkopatu Polski 10 lutego, który rozpoczyna się od wymownych słów: „Jako przedstawiciele Kościoła i obywatele, poczuwamy się do obowiązku, aby zabrać głos w sprawach dotyczących katolickiego narodu, Kościoła i państwa”¹⁰⁴, a dalej m.in. wskazano pewne drogi wyjścia w obecnej sytuacji: „Umowy społeczne, będące wynikiem dialogu w ubiegłym roku, powinny być dokładnie wypełniane przez strony, które je podpisały. Wszystkie inne problemy, które domagają się pilnego rozwiązania mogą i powinny znaleźć rozwiązanie na tej właśnie drodze”¹⁰⁵.

jeżeli one nie wystarczają i nie zaspokajają waszych potrzeb, macie najsluszniesze prawo żądać wolności tworzenia takich stowarzyszeń, które odpowiadają aktualnym waszym potrzebom. To jest moje stanowisko. Wyrazicielem tego stanowiska byłem nie raz” (*Tamże*, s. 1016).

¹⁰³ *Tamże*, s. 1017. To wystąpienie Prymasa Polski zakończył: „Więcej chyba nie trzeba do was mówić, bracia, bo już z waszych przemówień widzę, że reprezentujecie właściwe zrozumienie sprawy. Trzeba tylko – jak powiedziałem – spokojnej i cierplivej pracy. Nawet nie jest najważniejszą rzeczą, jak się będziecie nazywali; idzie w tej chwili o to, abyście mogli pracować we własnym zakresie, zgodnie z waszymi potrzebami. (...) Ale w sumie, to, co ma was jednoczyć, to ukochna ziemia, z której wyrosliście i z której się wyżywiście. Dziękuję wam za to miłe dla mnie nawiedzenie. A teraz z serca wam błogosławię” (*Tamże*). Por. Komunikat Sekretariatu Episkopatu o spotkaniu Prymasa Kard. S. Wyszyńskiego z przedstawicielami „Solidarności”, Warszawa, 6.02.1981, w: Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów...*, t. 3, s. 204.

¹⁰⁴ Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski. Warszawa, 10.02.1981, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 241.

¹⁰⁵ *Tamże*, s. 242. Dokument kończy się słowami, które mają szczególnie wymiar wobec pewnych napięć w środowiskach, które – często koniunkturalnie – odwoływały się do katolickiej nauki społecznej: „Wierność zasadom porządku moralnego obowiązuje w sumieniu. Wszyscy katolicy

W oczekiwane przez Jaruzelskiego 90 dni spokoju wpisuje się podpisanie porozumienia o utworzeniu Niezależnego Związku Studentów, wstrzymania czy ograniczenia strajków. Prymas zaś przyjmując delegację NSZZ „Solidarności” z Gdyni 22 lutego mówił o godności człowieka. „Niech «Solidarność» zacznie tworzyć «nowych ludzi plemię», takich, którzy będą się rządzili duchem chrześcijańskim, duchem miłości Bożej, w poczuciu i zrozumieniu wysokiej godności każdego człowieka. Wtedy ojczyzna nasza przybierze inny wyraz”¹⁰⁶. Tutaj często staje kwestia społecznej walki dobra ze złem¹⁰⁷.

Nadal aktualna była sprawa rejestracji „Solidarności” wiejskiej i dlatego, nawet przy okazji odsłonięcia tablicy ku czci Stanisława Starzyńskiego, prezydenta Warszawy 1 marca 1981 roku, Prymas nawiązał do tej sprawy. „Nonsensem politycznym jest próba jakiegokolwiek ograniczenia praw ludzi wsi, najciężej pracujących w naszej Ojczyźnie. Nie do państwa należy nadawanie praw. Do państwa należy jedynie stać w ich obronie. I tylko tyle ma do zrobienia. Wynika to z prawa naturalnego, z prawa konstytucyjnego i z rozwoju społeczno-ustrojowego Narodu”¹⁰⁸.

Jakże emocjonalnie i aktualizująco zarazem, zwłaszcza wobec Warszawy, mówił dalej Prymas do przedstawicieli „Solidarności”: „Chociaż były w dziejach naszych boleści i męki, chociaż niekiedy płynęła obficie krew, jak w Powstaniu Warszawskim: na Starym Rynku, na Placu Zamkowym, na Krakowskim

zaangażowani w działalność publiczną, społeczną i polityczną muszą «dostosować swoje działania – jak uczy encyklika *Mater et Magistra* – do zasad i wskazań Kościoła w sprawach społecznych. Powinni przy tym szczerze zaufać jego mądrości i z synowską uległością być posłuszni jego wskazaniom»” (*Tamże*).

¹⁰⁶ Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 707.

¹⁰⁷ Dalszy tok rozważania wobec „Solidarności”: «Jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu lewy». Pewnie, można oddać i można «rozkwasić» policzek napastnika. Ale pytanie: Co dalej? Święty Paweł mówi w sposób bardzo trudny do przyjęcia o nieprzyjacieli: «Zło dobrem zwyciężaj, bo tak czyniąc, węgli żarzących nasypiesz na głowę jego». On sam poczuje, że źle zrobił. Oczywiście, trzeba do tego warunków i odpowiedniej kultury. Ale płacić dobrem za zło jest niekiedy rzeczą nieuniknioną, zwłaszcza w wymiarze społecznym, gdy wchodzi w grę olbrzymie rzesze ludu i gdzie walka nie może się rozpałać w nieskończoność, bo może się skończyć katastrofą dla własnej Ojczyzny, dla jej niezależności i suwerenności” (Cyt. za: *tamże*, s. 707-708).

¹⁰⁸ S. Wyszyński, *Kamienie wolać będą*, w: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 83. „Byłoby rzeczą niezrozumiałą tocenie jakichkolwiek przetargów z ludnością rolniczą o jej prawa w Polsce, zwłaszcza, gdy potężnej warstwie robotników przemysłowych prawa te zostały przyznane. A przecież nie wynikają one z nadania przez społeczność polityczną, bo prawa człowieka pochodzą z wrodzonych mu, nadanych przez Stwórcę, właściwości. Nie można więc uprawiać dyskryminacji jednej warstwy społecznej kosztem drugiej. Zwłaszcza gdy chodzi o ludność rolniczą, ma ona dodatkowy tytuł do swej pozycji w narodzie” (*Tamże*, s. 82).

Przedmieściu i na tyłu bastionach obrony, chociaż zdawałoby się, że niczego nie zdołaliśmy dokonać, jednak te cierpienia i ofiary zapadły w duchowość Narodu i stały się jego niezaprzeczną własnością. Dlatego nie potępiamy ich, ale dziękujemy Bogu, że taką moc dał Narodowi”¹⁰⁹.

Nie zabrakło akcentów ogólnych także w wystąpieniu wygłoszonym 9 marca 1981 roku do Senatu Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Prymas Polski, jako Wielki Kanclerz tej uczelni wskazywał na bariery ekonomiczne¹¹⁰, ale zauważał, że „jeszcze gorzej jest, gdy zwycięża polityka, gdy państwo ma swoich ludzi, którzy czuwają nad tym, aby mężowie nauki myśleli «poprawnie» – nie w relacji *ad veritatem*, ale w relacji *ad politicam*. A niestety, tak bywa bardzo często. Trzeba boleć nad tym, że znajdują się ludzie podejmujący się nadzoru nad mózгами, które z założenia są niezależne i wolne, i nikt nie jest w stanie sprawdzić ich wartości i żywotności”¹¹¹.

W tym samym duchu biskupi wskazali kapłanom, że „dążenie do rozszerzenia granic i umocnienia fundamentów życia społecznego na chrześcijańskich zasadach sprawiedliwości społecznej jest uzasadnione, a nawet konieczne. Nie ulega wątpliwości, że praca nad budowaniem sumień i umacnianiem sprawiedliwości społecznej jest potrzebna w naszej Ojczyźnie”¹¹². Obok spraw ładu społecznego¹¹³

¹⁰⁹ *Tamże*, s. 86.

¹¹⁰ „Nieraz bowiem administracja ekonomiczna ma na uczelni dzisiaj większe znaczenie, aniżeli wybitny profesor, będący sławą światową. Niekiedy nawet on musi odejść, bo zwycięża ekonomia” (S. Wyszynski, *Do Senatu Akademii Teologii Katolickiej*, w: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 106).

¹¹¹ *Tamże*.

¹¹² *Biskupi Polscy do duszpasterzy*. Warszawa, 11.03.1981, w: LPPPi E, s. 482.

¹¹³ „Pracę nad upowszechnieniem zasad zdrowego ładu społecznego, obronę praw osobowych, zwłaszcza warunków pracy ludzkiej, Kościół prowadzi nie od dziś, ale od pierwszych lat nowego etapu w dziejach Polski. Niekiedy zapomina się o tym, że właśnie wtedy, gdy wszystko zamilkło pod naciskiem terroru politycznego, jedynie Kościół nie ustąpił, a jego biskupi i kapłani za swoją odwagę płacili więzieniem, usuwaniem ze stanowisk kościelnych i ciężkimi mandatami karnymi. Kościół, Episkopat Polski, biskupi stawali w obronie ludzi represjonowanych i pokrzywdzonych przez władze w różnych okresach napięć społecznych w naszym kraju; wystarczy wspomnieć rok 1968, 1970 i rok 1976. Kościół podnosił w tych sprawach głos publicznie, kierował pisma i memoriały do władz. Niósł pomoc w różnych formach, także materialną (kolekta w kościołach w 1971 roku na rzecz rodzin poległych robotników na Wybrzeżu). (...) Wszystkich (...) krzywd doznanych, które zapadły w życie i świadomość narodu, nie da się naprawić z dziś na jutro. Takie już jest prawo życia, że gleba zakwaszona wymaga dłuższej kultywacji. Na pewno jest w Polsce dużo sił, poczynań, instytucji, które chcą dobrze, i to możliwie szybko. Ale i tu potrzeba rozważli i działania systematycznego wszystkich sił narodowych, moralnych, społecznych i państwowych, które będą działały zgodnie i miały tylko jedno pragnienie – by to czynić jak najlepiej, bez tworzenia nowych krzywd i strat narodowych” (*Tamże*, s. 482-483).

ponownie szczególną uwagę zwrócono na prawa rolników¹¹⁴. Podobne myśli wyrażał list pasterski, wydany na uroczystość Królowej Polski¹¹⁵ oraz komunikat ze 178. Konferencji Plenarnej Episkopatu, wydany w Warszawie 13 marca 1981 roku¹¹⁶. W to dzieło powinni być szczególnie zaangażowani kapłani, przygotowani przez odpowiednią formację kapłańską¹¹⁷.

Prymas Polski tłumaczył seminarzystom w Gnieźnie, odnosząc się do aktualnej sytuacji: „W tej dziedzinie nagromadziło się tyle straszliwych nadużyć, że już ludzie prości nie mogli tego dłużej wytrzymać. Dlatego nastąpiła ta pokojowa rewolucja, której wymiary i charakter podziwia dziś świat, zwłaszcza świat tyranii i najrozmaitszych dyktatur; świat, w którym nieprzerwanie toczą się militarystyczne rozprawy jednych narodów z innymi, w którym konflikty rozstrzygane są przy użyciu broni produkowanej przez mocarstwa «miłujące pokój». Jakże to wszystko jest kłamliwe! Jakże nieprawdziwe! Jak to wszystko nadal jest zniewolniczone! I nadszedł taki czas – te kilka miesięcy Polski współczesnej – kiedy można było tę tragiczną prawdę obejrzeć własnymi oczyma. Okazało się, jak doprawdy cały chrześcijański ład w świecie współczesnym wydany był na wyszydzenie, na ubiczowanie i na ukrzyżowanie. To przecież robiono z Kościołem w Polsce. Dziś widzimy, że Kościół się ostał”¹¹⁸.

¹¹⁴ „Podobnie jak pracownicy przemysłowi tak i rolnicy mają naturalne i własne prawo indywidualne do tworzenia zrzeszeń w środowisku rolniczym. Mają oni bowiem to samo prawo przyrodzone, co wszyscy inni ludzie; mają własne potrzeby wsi i rolnictwa; mają prawo dowartościowania narodowej swej pozycji i pracy rolnej; mają odpowiedzialność za posiadaną ziemię, aby była w ich pracy owocna; mają prawo do pomocy ze strony państwa, któremu służą; mają obowiązek spotęgowania wydajności swej pracy, co jest zależne od oczekiwanej pomocy państwowej” (*Tamże*, s. 482-483).

¹¹⁵ Por. *Nawróćcie się do Pana – otwórzcie drzwi serc Chrystusowi*, w: LPPPi E, s. 485-488. „Rozlega się wielkie wołanie o powrót moralności ewangelicznej do naszego życia osobistego, rodzinnego i narodowego. To jest warunkiem ocalenia, zwłaszcza że Bóg uczynił narody «uleczalnymi» i nie ma sytuacji beznadziejnych. Istnieje bowiem jeszcze sumienie człowieka, jego zdrowy rozsądek, sumienie rodzinne, sumienie Narodu. I w imię tego sumienia możemy podjąć najgłębszą, najistotniejszą odnowę duchowego oblicza Ojczyzny” (*Tamże*, s. 486).

¹¹⁶ Por. Komunikat 178 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. Warszawa, 13.03.1981, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 242-245. „Mają oni prawo, podobnie jak pracownicy innych resortów gospodarki narodowej, do zrzeszania się w związki zawodowe, które będą służyć ich interesom, a jednocześnie sprzyjać prawidłowemu rozwojowi ekonomii całego kraju” (*Tamże*, s. 243).

¹¹⁷ Por. S. Wyszyński, „*Oto idziemy do Jerozolimy...*”, w: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 117-125. „Chociaż życie Wasze było trudne, chociażby Was nie doceniono, chociażby nie posadzono Was ani po prawicy, ani po lewicy, najważniejsze, aby stworzono Wam warunki po temu, abyście mogli być – sługami i niewolnikami na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby mu służyło. Tak i Wy nie pójdziecie na placówki duszpasterskie, by Wam służyło, lecz aby służyć. I to tak, by nawet życie swoje dać na okup za wielu” (*Tamże*, s. 125).

¹¹⁸ *Tamże*, s. 122.

WOKÓŁ TZW. KONFLIKTU BYDGOSKIEGO

Na drodze przemian pojawił się kolejny, wręcz dramatyczny konflikt. Mianowicie 19 marca 1981 roku służba bezpieczeństwa pobiła w Bydgoszczy przedstawicieli „Solidarności”¹¹⁹. Relację o wydarzeniach złożył Prymasowi bp Jan Michalski, a dopełniły wiadomości w Warszawie. Na to wszystko Prymas zareagował oświadczeniem transmitowanym przez Polskie Radio, które wpisuje się także w napięcie związane z tzw. konfliktem bydgoskim. Wskazywał wówczas: „Wzrastające niepokoje w społeczeństwie wymagają wzrostu spokoju, równowagi i odpowiedzialności. Biskupi polscy już prosili o spotęgowanie modlitwy w intencji spokoju w Ojczyźnie. A dziś, gdy tak często rodzą się nowe ośrodki niepokoju, trzeba zarówno ze strony władz państwowych, jak i inicjatyw społecznych pełnej odpowiedzialności”¹²⁰. Przed Mszą świętą w uroczystość Zwiastowania 25 marca 1981 roku w Choszczówce Prymas przypomniał: „Bo przyszłość to jest tylko jedna moc, to jest «ufna miłość» ku Bogu”¹²¹. O aktualnej sytuacji 26 marca 1981 roku Prymas Polski rozmawiał z także premierem Jaruzelskim¹²².

Szczególnie wymowne było spotkanie z przedstawicielami NSZZ „Solidarności” w Warszawie 28 marca 1981 roku. Nawiązując do wydarzeń w Bydgoszczy Prymas przestrzegał: „Powiedziałem panu generałowi na pożegnanie w Natolinie, że gdyby w wyniku jakichkolwiek zaniedbań z mojej strony, albo też nieodpowiednich posunięć zginął choć jeden Polak, chociaż jeden młody chłopiec, nie darowałbym sobie tego nigdy. Tak ja myślę. A sądzę, że i każdy z panów tak myśli. To nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości. Odpowiedzialność za życie dzieci polskich jest odpowiedzialnością straszną”¹²³.

¹¹⁹ Por. R. Kukołowicz, *W cieniu Prymasa Tysiąclecia*, s. 175-193.

¹²⁰ S. Wyszyński, *Słowo na Mszę świętą radiową*, w: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 126. „Władze państwowe muszą być coraz bardziej świadome, że są na służbie społeczeństwa, poszanowania jego praw do wolności społecznej i możliwości zaradzenia jego potrzebom, zgodnie z nakazem szacunku dla całości fizycznej i duchowej każdego obywatela. Władze państwowe muszą liczyć się z następstwami każdego nierozważnego kroku czynników porządku publicznego” (*Tamże*).

¹²¹ S. Wyszyński, *Przed Mszą świętą w Uroczystość Zwiastowania*, w: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 127.

¹²² „Dla dokonania oceny całokształtu sytuacji wewnętrznej w dniu 26 marca br. w Warszawie odbyli rozmowę premier rządu PRL gen. Wojciech Jaruzelski i Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński. (...) Uznano, że pilną sprawą jest pełna i obiektywna ocena wydarzeń bydgoskich. Obie strony wyraziły przekonanie, że zaistniały konflikt i napięcia w kraju uda się rozwiązać na drodze pokoju” (Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 716).

¹²³ S. Wyszyński, *Wezwanie do odpowiedzialności i cierpliwości*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 1028. „Wiem, że ruch «Solidarność» jest tak potężny i zdecydowany, że łatwo sobie nie da wydrzeć z rąk tego, co już osiągnął. Ale jaką cenę wypadnie wam za to zapłacić? Dzisiaj wszyscy

Kardynał także zalecał: „Natomiast zwróciłbym uwagę głównie na postulaty intencjonalne, dotyczące samej pracy «Solidarności», swobody działania, organizowania się, dostępu do społecznych środków przekazu. Przyznałbym priorytet wszystkiemu, co jest wam potrzebne, abyście mogli normalnie rozwijać waszą pracę”¹²⁴. Jego zdaniem potrzebna jest zatem odpowiedzialność i cierpliwość¹²⁵, a błędem jest koncentrowanie się zwłaszcza na sprawach personalnych¹²⁶.

Tego samego dnia Prymas Polski w kościele akademickim Świętej Anny w Warszawie wpisał w polskie przemiany krzyż: „Bardzo na czasie są nasze rozważania o krzyżu, bo w tej chwili cały Naród go dźwiga. Może niekiedy przekładamy ten krzyż z jednych ramion na inne, ale jest on tak wielki, że obejmuje całą Ojczyznę i wszyscy – w wymiarze społecznym czy osobistym – biorą udział w tym niezwykłym ciężarze. Jesteśmy przyzwyczajeni w tej «krainie krzyżów» do dźwigania krzyża. Nie jest to dla nas rzecz nowa. Jesteśmy zahartowani. W tej chwili wydaje nam się, że ten krzyż na nowo wyrasta na horyzoncie polskiego nieba”¹²⁷.

uznają wielką dojrzałość ruchu «Solidarność» w tym, że osiągnąwszy tak wiele, nie dopuścił do tego, żeby połała się krew. To jest w walkach społecznych i zawodowych prawie że unikalny *casus*” (*Tamże*, s. 1029).

¹²⁴ *Tamże*.

¹²⁵ „(...) dlatego też zastanawiając się nad sytuacją, pytam sam siebie: czy lepiej z narażeniem naszej wolności, naszej całości, życia naszych współbraci już dzisiaj osiągnąć postulaty choćby najszlachetniejsze? Czy też lepiej jest osiągnąć coś niecoś dzisiaj, a co do reszty powiedzieć: panowie, do tej sprawy wrócimy później. Nie rezygnujemy z postawionych postulatów, ale wiemy, że obecnie realizacja niektórych z nich nie jest możliwa. (...) Najmilsi bracia, mając przed oczyma całości kształt sytuacji, możliwości społeczne, gospodarcze i administracyjne, mając też na uwadze krótkość czasu, a zarazem świadomość, że wypadnie wam pracować w Polsce nie rok, nie dwa, lecz wiele lat – skoro podjęliście się tak trudnego zadania – słuszne wydaje się rozłożenie waszych zadań «na raty». (...) I stąd potrzeba ogromnej rozważliwości. Zresztą i Ojciec Święty w swojej depeszy do nas pisze o poczuciu odpowiedzialności: «Rozkładajcie na raty wasze postulaty. I bądźcie cierpliwi»” (*Tamże*, s. 1028-1030).

¹²⁶ „Zwłaszcza postulaty personalne odsunąłbym na dalszy plan. (...) Gdy idzie o postulaty personalne: trzeba poczekać dlatego, że wieczny młyn zmian personalnych prowadzi do anarchii administracyjnej” (*Tamże*, s. 1029, 1031).

¹²⁷ S. Wyszyński, „*Crux – spes nostra*”, w: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 134-135. „Krzyż ma liczne wymiary. Dźwiganie go jest nieodłącznym udziałem Narodu, rodziny, osoby ludzkiej, łączy się z przeróżnymi zadaniami społecznymi, zawodowymi i politycznymi na wszystkich szczeblach naszego życia. A to co jest najważniejsze, co jest szkołą dźwigania krzyża, to przede wszystkim dźwiganie krzyża godności człowieka. Jest to zagadnienie ogromnej wagi. Ten krzyż wiąże się przede wszystkim z naszą osobowością, z naszym rozumem, wola i sercem, z bogactwem uczuć, jakimi obdarzył nas Ojciec Niebieski, który stworzył nas na obraz i podobieństwo swoje” (*Tamże*, s. 135).

Zdaniem Prymasa „Zaufanie do człowieka leży u podstaw wszelkiego ładu: społecznego, rodzinnego, narodowego i politycznego. Nie ma zdrowej kultury narodowej, nie ma ładu moralnego, ani zdrowej polityki bez zaufania do człowieka. Człowiek jest bowiem «owocem miłości Boga». (...) Ile społeczeństwo, Naród i państwo ma zaufania do Boga, tyle też ma szacunku dla człowieka. Im więcej Naród w swej kulturze, czy państwo w swojej polityce ma zaufania do Boga, tym pewniej i bezpieczniej ujawnia się to w miłości społecznej”¹²⁸.

Również 30 marca 1981 roku w Choszczówce w godzinie Apelu Jasnogórskiego Prymas pamiętał o sprawach społecznych: „Wiemy, że krzyż prowadzi do odnowy życia, do ładu i porządku na świecie (...) Wiemy, Najlepsza Matko, że utrapienia tego czasu nie dadzą się nawet porównać z chwałą, którą Ojciec Niebieski przygotował nam wszystkim, tak jak Twojemu Synowi i Tobie (...).

Przyjmij Matko, wszystkie te uwagi, myśli, naświetlenia i wiadomości, które zewsząd otrzymaliśmy. Pragniemy je oczyścić w światłach Twojej prawdy i Twoich zamiarów, które tylko Ty znasz. Ludzie mogą się miotać, szukając rozwiązań, wyjścia z trudnej sytuacji. A Ty rozwiązanie już znasz i wyjście z sytuacji widzisz. Ty wiesz do czego zmierzają nasze udręki i cierpienia. To tylko nam się może wydać, że już dość tego, ale Ty znasz czasy i miarę doskonałości, do której nas prowadzisz”¹²⁹, a w zapiskach tego dnia zanotował: „Modlimy się wytrwale. Nie tracimy nadziei. Chociaż jest ciężko”¹³⁰.

2 kwietnia 1981 roku Prymas Polski przyjął członków prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Prymas swoje wystąpienie rozpoczął od słów: „Swoje stanowisko wobec problemu wsi polskiej wielokrotnie wyjaśniałem, rozwijałem i uzasadniałem”, a dalej mówił „Trzeba zatem uznać, że mają prawo tworzyć samorządne związki rolników niezależnych, indywidualnych. Przyjmując takie stanowisko pragnę dodać, że praca rolników indywidualnych ma jeszcze szerszy zakres. (...) rolnicy są właścicielami części ziemi ojczystej, za którą odpowiadają społecznie”¹³¹.

¹²⁸ *Tamże*. „Stąd, Najmilsi, niezmiernie doniosłą rzeczą jest, abyśmy dźwigając własny krzyż – krzyż godności człowieka – pamiętali o tym, że każdy z ludzi nosi w sobie godność i odpowiedzialność za drugiego człowieka. We wszystkich sporach społecznych i politycznych, które są toczzone, nie wolno o tym zapomnieć!” (*Tamże*, s. 136).

¹²⁹ Cyt. za: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 31.

¹³⁰ Cyt. za: *tamże*, s. 30.

¹³¹ S. Wszyński, *Nie dać sobie wydrzeć ziemi!*, w: S. Wszyński, *Nauczanie społeczne...*, s. 1032-1034. „Na koniec, drodzy moi, chcę wam podziękować za to, że przysłiście, że dalsiście mi sposobność wypowiedzenia raz jeszcze, jaka jest postawa Kościoła katolickiego w Polsce, jakie jest stanowisko całego bez wyjątku Episkopatu. Nie znajdziecie ani jednego biskupa, który by myślał inaczej. Taka sama jest też postawa duchowieństwa polskiego” (*Tamże*, s. 1037).

Prymas ponownie wskazał, że Kościół nie jest zaangażowany w struktury nowych związków zawodowych¹³², a pod koniec wystąpienia mówił: „Pragnę całym sercem wam życzyć, abyście działali cierpliwie. My w Polsce nie możemy się awanturować, bo nie jesteśmy sami. Dobrze to rozumiemy. Największym osiągnięciem «Solidarności» jest to, że opiera się na podstawach społecznych, zawodowych, że skupia ludzi i już pracuje. Stanowi władzę, tak iż możemy powiedzieć, że obok władzy partyjnej jest w Polsce władza społeczna”¹³³.

Jakże wymowne są wskazania pracy na przyszłość, które wypływały z szerokiego doświadczenia Księdza Prymasa: „Musicie teraz uporządkować swoją organizację, umocnić się, stworzyć aparat administracji związkowej, przeszkolić ludzi do tych zadań, dać im wykształcenie z zakresu polityki i etyki społecznej, polityki rolnej, kodeksu pracy, wszystkich obowiązków i praw, które ten kodeks nadaje. I dalej pracować. Przyjdzie czas, wprawdzie czy później, że nie tylko postulaty społeczno-zawodowe, ale i inne będą na pewno osiągnięte przez potężny ruch «Solidarności» przemysłowej i «Solidarności» związków zawodowych indywidualnych rolników. Na pewno to osiągniecie! Błogosławię was i wasze godziwe poczynania”¹³⁴. W swoich zapiskach Prymas zauważył: „W Polsce trzeba bronić spraw własnej Ojczyzny a nie obcych zamówień”¹³⁵.

DROGA SŁUŻBY W CIERPIENIU

Trzeba pamiętać, że Ksiądz Prymas w tym czasie jest już człowiekiem doświadczonym śmiertelną chorobą i z pewnością nie było to obojętne dla jego postaw wobec „Solidarności” i tych, którzy podejmowali różne działania¹³⁶. Ko-

¹³² „My nie chcemy konfesjonalizować ruchów robotników przemysłowych ani też rolników indywidualnych. Nie chcemy tworzyć sodalicii czy bractw. My po prostu – świadomi tradycyjnej więzi polskiej wsi z Kościołem Chrystusowym, z Ewangelią i moralnością chrześcijańską – okazujemy wam jak najwięcej zaufania, życzliwości i poparcia w tych wymiarach, w jakich to jest możliwe. Natomiast oczekujemy, drodzy moi, że wy w ramach swoich organizacji, mając już dzisiaj prawo do legalnego działania, podejmiecie dzieło odnowy życia wsi” (*Tamże*, s. 1036).

¹³³ *Tamże*, s. 1037. „Chociażby jeszcze było trudno i na pewno najrozmaitszych figlów administracyjnych będzie co niemiara, wcale się tym nie przejmujcie. To jest żywiołowy prąd, który idzie naprzód. Może jeszcze nie dziś, nie za rok, ale będzie pełne zwycięstwo” (*Tamże*, s. 1036).

¹³⁴ *Tamże*.

¹³⁵ Cyt. za: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 33.

¹³⁶ Taką refleksję poczynił Prymas 4 kwietnia 1981 roku w swych zapiskach: „Zaczynam być «na chorobie» jak leniwy robotnik. Właściwie nie wiem na co choruję; moi lekarze też jeszcze nie wiedzą. Czekają na dalsze wyniki analiz. Gdy ja choruję, Obraz Nawiedzenia zbiera hołdy ludu Bożego w parafii świętego Michała. Wspaniałą procesję pokazano nawet w telewizyjnym kurierze z pięknym komentarzem. Zwykle tak dzieje się w moim życiu, że na najpiękniejsze uroczystości

munikat Episkopatu Polski z 14 kwietnia 1981 roku mówi ciepło o emigrantach, także wrażliwych na sprawy ojczyzny¹³⁷. 17 kwietnia doszło do podpisania w Bydgoszczy porozumienia między rządem a „Solidarnością” wiejską w sprawie rejestracji związków zawodowych rolników indywidualnych. W ten Wielki Piątek Prymas zanotował: „nieustanne zagrożenie wojenne w tyłu krajach, którym ZSSR przychodzi «z pomocą», aby narzucić zbrodniczy ustrój. A w Ojczyźnie naszej groźba interwencji w sprawy wewnętrzne Polski. To wszystko jest przedmiotem mojej modlitwowej męki i bolesnego wołania do Pani Ostrobramskiej, przeciw Matki Miłosierdzia”¹³⁸. Natomiast w Wielką Sobotę, tj. 18 kwietnia 1981 roku, w podziękowaniach za życzenia świąteczne zauważył, że „Pan Bóg ustawiał sprawy mojej Ojczyzny na widowni Kościoła i całego świata”¹³⁹.

W słowie na Wielkanoc Prymas Polski pamiętał o sprawach społecznych. „I dziś z wiarą w zmartwychwstanie i życie łączymy nasze porywy odrodzeńcze i próby odnowy moralnej i duchowej Narodu. Czyż nie czujemy tych porywających nas nadziei w najtrudniejszych okresach minionych miesięcy życia w Ojczyźnie? Narodowi jest potrzebny ten poryw nadziei, uczuć i myśli, by wydzwignąć się z upadku duchowego, z deflacji psychicznej, bezwoli i niechciejstwa, z niewiary w możliwość odnowy życia osobistego i społecznego. Ileż to czytamy dziś takich właśnie beznadziejnych rozważań!”¹⁴⁰.

kościelne, które przygotowywałem – zostają chore. (...) Trzeba się liczyć z tym, że najbliższe tygodnie muszą być na wolnych obrotach, chociaż wchodzimy w okres Wielkiego Tygodnia” (Cyt. za: *tamże*, s. 34).

¹³⁷ Wielu z nich znacząco wzbogaca naszą kulturę i naukę, a pomnażając dobra duchowe i materialne krajów osiedlenia, przysparzają nam szacunku i uznania w świecie. W ostatnich miesiącach żywo przejęci społecznymi gospodarczymi problemami naszego kraju, modlą się o ich pomyślne rozwiązanie i dają wzruszające dowody materialnej pamięci” (Komunikat Episkopatu Polski w sprawie Dnia Modlitw za Emigrantów, Warszawa, 14.04.1981, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 245).

¹³⁸ Cyt. za: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 40.

¹³⁹ Cyt. za: *tamże*, s. 42. W swoim słowie, „które nie jest mi łatwo powiedzieć, wskutek osłabienia sił” żywił nadzieję: „Na pewno Święta Wielkanocne będą dla wszystkich radością. I chociaż będą one przezwyćniały smutki i cierpienia tego czasu, zawsze jednak mamy zapewnienie Apostoła, że «utrapienia tego czasu nie dadzą się porównać z chwałą, jaka się w nas objawi»” (Cyt. za: *tamże*, s. 41).

¹⁴⁰ S. Wyszynski, Słowo pasterskie *Na czas Wielkiego Postu i Zmartwychwstania Pańskiego. Alleluja!*, w: LPPPiE, s. 196. „Tym radościom zmartwychwstania nadał Kościół w Polsce szczególnie wymiar, gdy ogarnął nimi nie tylko modlitwę liturgiczną, ale obyczaje rodzime, narodowe i nadzieje polityczne – zwłaszcza czasu niewoli i niedoli – tak iż wiara w zmartwychwstanie Chrystusa i jego dzieci umacniała w nas przekonanie o zmartwychwstaniu Ojczyzny. (...) W przededniu tych uroczystości tym ufniej wołamy do Matki Boga-Człowieka, która trwała pod krzyżem kalwaryjskim i przez krzyż weszła do chwały. I dzieci swoje na pewno w duchu naszej wiary i odnowy wprowadzi przez krzyż do chwały. Ona wymodli, że smutek nasz w radość się odmieni” (*Tamże*, s. 196-197).

Z zadowoleniem Prymas wskazywał w specjalnym liście pasterskim o powołaniach kapłańskich na społeczne zaangażowanie księży w trudnym okresie przemian społecznych, zauważając jednocześnie ewentualne słabości: „Dramatyczne napięcia ostatnich miesięcy pragnęliście przeżywać ze swoimi duszpasterzami. Cały świat obiegly zdjęcia kapłanów spełniających swą pasterską misję wśród tych, którzy upomnieli się o swoje prawa. Gdy Wasz biskup przysyła do parafii nowego duszpasterza, darzycie go zaufaniem. Nazywacie go «nasz ksiądz». Waszą radością są gorliwi kapłani, umiecie cenić ich ofiarną pracę. Ludzkie przywary, słabości czy grzechy kapłanów są Waszym bólem»¹⁴¹.

1 maja 1981 roku Prymas zanotował: „Rewolucja pokojowa w Polsce czyni dalsze postępy i przerabia dotychczasowy model (...). Miasto było ubrane w sztandary narodowe”, a na innym miejscu „Ewangelia zwycięża nawet wtedy, gdy jest przemilczana”¹⁴². Natomiast w uroczystość Królowej Polski w rozmowie telefonicznej Ojciec Święty Jan Paweł II zauważył: „Dziś święto Królowej Polski, nie mogłem odmówić sobie kontaktu z Polską”, a Kardynał nawiązał m.in. do treści społecznych: „Informuję o (...) ogólnej sytuacji w kraju. Po wywalczeniu przez Episkopat prawa związków zawodowych dla rolników indywidualnych – powstała wielka baza społeczna dla pracy Kościoła – przemysł i wieś”¹⁴³. Tegoroczne uroczystości Królowej Polski skłoniły Prymasa do zapisu: „Polska staje się znowu narodowa. Na czoło wysunięto 190-rocznicę Konstytucji 3 Maja i mówią o niej na wszystkich obchodach. Polacy poczuli się w dziejach”¹⁴⁴. Jakże wymowny z tego dnia jest także list kierowany do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na okoliczność doktoratu *honoris causa* Czesława Miłosza z nadzieją, że „pozostać Osobą wolną – to pasja życia, która zmusza do wojowania o własne i społeczne prawa”¹⁴⁵.

¹⁴¹ S. Wyszyński, *List do wiernych archidiecezji warszawskiej na niedzielę powołań kapłańskich*, Warszawa, 23.04.1981, w: LPPPiE, s. 198-199. „Ten związek kapłana z ludem umocnił się przez wszystkie niedole Polaków, poprzez tragedie rozbiorów i okupacji, przez wszystkie zrywy powstańcze. Każda próba rozerwania tej więzi kończyła się przelaniem krwi męczeńskiej. Czyż nie mamy prawa w beatyfikacji Ojca Maksymiliana Kolbe dopatrywać się hołdu złożonego tysiącom kapłanów, którzy «oddali życie za swoje owce», którzy dzielili niedole swych rodaków w kraju i na obczyźnie? Mamy podstawy, by sądzić, że dziś jest podobnie” (*Tamże*, 198).

¹⁴² Cyt. za: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 47-48.

¹⁴³ Cyt. za: *tamże*, s. 48-49.

¹⁴⁴ Cyt. za: *tamże*, s. 48.

¹⁴⁵ S. Wyszyński, *List do świadków promocji doktorskiej laureata Nagrody Nobla Czesława Miłosza*. Warszawa, 3.03.1981, w: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 150. „Może niekiedy niepokoić czytelnika książki *Rodzinną Europą* – ta nadrzędność myślenia, ten oskarżycielski ton, ale trzeba przyznać, że wyposażenie Europejczyka w XX wieku było tragiczne. Pozwalało być na pogrzebie wszytkich niemal filozofii XIX wieku, przebijając się przez mgławice pozostałych po

Dnia 12 maja, po rozszerzeniu przez Sejm ustawy o związkach zawodowych o paragraf dotyczący prawa rolników do zakładania związków, zarejestrowano Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Rolników Indywidualnych¹⁴⁶. Następnego dnia Kościół i świat przeżył zamach na Jana Pawła II, a Prymas Polski wydał specjalną odezwę¹⁴⁷. Do zamachu nawiązał także w dniu następnym: „Ostatnie wydarzenia, związane z Ojcem Świętym zespoliły mnie z nim na przepadle. Jestem z nim duchem i żyję dla niego, nawet gdy będę na progu życia”¹⁴⁸. Po przyjęciu sakramentu namaszczenia 16 maja 1981 roku Prymas wyznał: „Zwłaszcza nie piszę testamentu pastoralnego. Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych światła, nowych mocy, Bóg je da w swoim czasie”¹⁴⁹.

Podczas spotkania Prymasa z Obrazem Nawiedzenia 20 maja 1981 roku powiedział m.in. „Prowadź Polskę przez ziemię ojczystą do Bożego nieba, aby nikt nie zginął z tych, których Kościół otrzymał”¹⁵⁰. Ponownie podczas spotkania

nich oparów, podrywających się przewrotów i ustrojów politycznych, z których każdy następny był coraz bardziej tragiczny, okrutny, krwawy, aż doszło do absurdów totalistycznych, które patrzyły na człowieka jako na najgroźniejszego wroga państwa” (*Tamże*, s. 151).

¹⁴⁶ Por. R. Kukołowicz, *W cieniu Prymasa Tysiąclecia*, s. 194-196.

¹⁴⁷ S. Wyszynski, *Po zamachu na życie Ojca Świętego*, w: LPPPiE, s. 201-202. „Bolesne zdarzenia, które wstrząsnęły sumieniami całego świata, od chwili gdy strzały ugodziły w Głowę Kościoła Chrystusowego, są przyczyną tak wielkich przemieszczeń w naszych osobistych uczuciach i przeżyciach, że uważamy je dzisiaj za niezwykle drobne i skromne w porównaniu z tym, co dotknęło Ojca Świętego, tego niez mordowanego Apostoła pokoju i miłości w całym świecie. Dotyka to zarazem jakąś bolesną, czarną plamą kulturę światową, która nie umie zabezpieczyć Apostoła powszechnego ładu, pokoju i miłości, sprawiając, że ludzie współcześni czują się zaniepokojeni o bezpieczeństwo ładu świata” (*Tamże*, s. 201).

¹⁴⁸ Cyt. za: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 57. Szczególnym znakiem zewnętrznym więzi z Janem Pawłem II był telegram 18 maja 1981 roku: „Umiłowany Ojciec Święty, Usłyszec błogosławieństwo Twoje *Urbi et Orbi* – w rocznicę Twoich urodzin, jest wielką nadzieją Rodziny ludzkiej, Ojczyzny Twojej, Biskupów i duchowieństwa oraz Narodu modlącego się w Kościele o Twoje zdrowie. A jednak słowo Prawdy, Miłości i Pokoju oraz nadziei na lepszą przyszłość nie da się związać, bo mowa Pańska trwa na wieki. Daremną jest rzeczą wierzących przeciwko ościenio-wi. Zasyłamy z Polski te życzenia oddając Twoje życie Jasnogórskiej Matce Kościoła, której tak zawierzyłeś wraz z nami. Złączony z Twoimi przeżyciami Episkopat i Prymas Polski” (S. Wyszynski, Telegram Prymasa Polski do Ojca Świętego, Warszawa, 18.05.1981, w: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 60-61).

¹⁴⁹ Cyt. za: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 58. Por. Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski, Warszawa, 16.05.1981, w: *tamże*, s. 59. Oto ostanie słowa wypowiedziane do zgromadzonych: „Pamiętajmy, że jak kardynał Hlond, tak i ja, wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej i wiem, że nie będzie słabszą w Polsce, choćby ludzie się zmienili. Ze swej strony przyjmijcie moje pokorne błogosławieństwo” (*Tamże*, s. 58).

¹⁵⁰ Cyt. za: *tamże*, s. 62. Prymas Polski po chwili milczenia, z trudem wypowiadał słowa modlitwy: „Dziękuję Ci, Matko, że jeszcze raz przysłałaś do mnie. Tyle razy przychodziłaś do mnie, zwłaszcza na Jasnej Górze. Ale i ja przychodziłem do Ciebie. Dziękuję Ci, że 20 lat chodziłaś ze mną po

z członkami Rady Głównej Episkopatu Polski 22 maja 1981 roku Ksiądz Prymas, świadomy swego stanu zdrowia¹⁵¹, m.in. wskazał: „Powiedziałem już, że żadnego programu nie zostawiam, dlatego, że mój następcą nie może być skrepowany żadnym programem. Musi rozeznawać sytuację Polski i Kościoła z dnia na dzień i stosownie do tego układać program pracy. Program w Polsce nie może być sztywny. Nasza stałość wyraża się w *Credo*, wyraża się w *Ojciec nasz*, w *Zdrowaś Maryjo*, w Ślubach Jasnogórskich, w zawierzeniu, które Ojciec Święty uczynił na Jasnej Górze. A reszta jest płynna. Największą wartością jest wiara naszego ludu, jego przywiązanie do Kościoła, jego więź z Kościołem w Chrystusie i Jego Matce, w waszej gorącej miłości i w waszej niezwykłej apostołskiej gorliwości. Niczego więcej się nie oczekuje. (...) I jeżeli jakiś program – to Ona”¹⁵².

Prymas Polski świadomy był spełnionych zadań ewangelizacyjnych i społecznych, jakie podejmował¹⁵³. Jakże wymowne wobec osobistych podziękowań są słowa: „Jestem wdzięczny Biskupowi gdańskiemu za tak wspaniałe przeprowadzenie problemu Stoczni Gdańska, «Solidarności», w kraju i w Rzymie”¹⁵⁴. Natomiast komunikat Rady Głównej wydany tego samego dnia obok proble-

Polsce. Byłaś zawsze dla mnie największą Łaską, Światłem, Nadzieją i programem mojego życia. Wiem, że nie jestem tego godzien od samego początku, ale Ty byłaś zawsze zachętą, aby wszystko postawić na Ciebie. Nie umiem się w tej chwili wypowiedzieć i może lepiej byłoby milczeć, pragnę Ci tylko podziękować. Dlatego też za wszystko dziękuję” (Cyt. za: *tamże*, s. 61-62).

¹⁵¹ „Nie będę o sobie mówił, bo biskup Dąbrowski zna stan mojego zdrowia, a właściwie schorzenia, które – według opinii lekarzy – jest przewlekłe, tak że wielkiej nadziei na mnie Kościół Boży nie ma. Natomiast ma na Was, Drodzy Bracia Rady Głównej, w której tyle lat żeśmy razem pracowali. Ongiś Rady Główne odbywały się tutaj i tak w kółeczko Pan Bóg sobie jednego po drugim wyluskiwał z tego grona. Myślę, że jeżeli dochoǳę do 80 lat, to jest najwyższy czas i na mnie też. (...) proszę żebyście go [Jana Pawła II] po bratersku ucałowali ode mnie i zapewnili go, że moje cierpienia, które są wyrazem schorzenia przewlekłego, są dołączone do tych o wiele większych jego cierpień. Moje schorzenie wymaga cierpliwości, bez bólów, jego – wielkich bólów i wielkich cierpień” (S. Wyszyński, *Do członków Rady Głównej Episkopatu Polski*, Warszawa, Miodowa, 22.05.1981, w: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 63, 65).

¹⁵² *Tamże*, s. 63-65.

¹⁵³ „Nigdy nie zgrzeszyłem przeciwko Kościołowi jako instytucji, chociaż bardzo często w mojej pracy musiałem przedstawiać stanowisko Episkopatu i Kościoła w Polsce, jako reprezentant właściwego rozumienia zadań Kościoła w skomplikowanej sytuacji Polski, którą trzeba było rozeznawać w naszym wymiarze. I to czyniłem odważnie, chociaż zawsze z pokorą” (*Tamże*, s. 64).

¹⁵⁴ *Tamże*, s. 65. „Nie ma tutaj Biskupa pracowitej Łodzi, która jest jakimś sercem ładu pracy w Polsce i tej ludności, która dała wzór w swoich kołach pracowniczych jak po chrześcijańsku rozwiązywać problemy społeczne, ażeby były w duchu Ewangelii i sprawiedliwości ewangelicznej” (*Tamże*).

mów w relacji Kościół – Państwo¹⁵⁵ „wyrażając podziw dla modlitewnej postawy społeczeństwa polskiego, ponownie usilnie prosi o dalsze modlitwy za wstawiennictwem Jasnogórskiej Matki Kościoła w intencji Ojca Świętego i Prymasa Polski”¹⁵⁶.

Niech swoistym ostatnim znakiem słownym kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski będzie telefoniczna rozmowa z Ojcem Świętym Janem Pawłem II z 25 maja 1981 roku: „Ojcze, Ojcze, jestem bardzo słaby, bardzo... Dziękuję za różaniec, jest dla mnie pociechą... Ojcze... Łączy nas cierpienie... Módlmy się za siebie wzajemnie. Między nami jest Matka Najświętsza... Cała nadzieja w Niej... Ojcze, całuję Twoje stopy... Błogosław mi. Ojcze, Ojcze, błogosław mi raz jeszcze. Amen, Amen, Amen”¹⁵⁷.

POŻEGNANIE

28 maja 1981 roku Sekretariat Prymasa Polski wydał krótki komunikat: „Dnia 28 maja br. o godzinie 4.40 w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w swojej rezydencji w Warszawie zmarł Jego Eminencja Kardynał Stefan Wyszyński Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński i Warszawski, Prymas Polski. Rada Główna Episkopatu wraz z Kapitułami Gnieźnieńskimi i Warszawskimi podejmą dziś decyzje o miejscu i czasie pogrzebu, o czym zostanie wydany oddzielny komunikat”¹⁵⁸. Natomiast zespół leczący także tego samego dnia podał przyczynę śmierci Prymasa Polski¹⁵⁹.

Rada Główna w swoim komunikacie tak charakteryzowała posługę zmarłego Prymasa Polski: „Z wiarą i poddaniem przyjmujemy zrządzenie Opatrzności Bożej. Stefan Kardynał Wyszyński, pełniąc godność Prymasa Polski, był przez 32 lata przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski. Na tym stanowisku kierował życiem Kościoła w Polsce i okazał się dobrym pasterzem oraz wybit-

¹⁵⁵ „Rada Główna zapoznała się z przebiegiem rozmów Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu oraz z tokiem prac zespołów roboczych, powołanych przez Komisję Wspólną, interesując się szczególnie pracami Zespołu Legislacyjnego i Wychowania; interesowała się również sprawą dostępu Kościoła do środków społecznego przekazu i kościelnego związku Caritas oraz udzieliła odpowiednich wskazań odnośnie do omawianych problemów” (Komunikat z posiedzenia Rady Główniej Episkopatu Polski, Warszawa, 22.05.1981, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 248).

¹⁵⁶ *Tamże*, s. 249.

¹⁵⁷ Cyt. za: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 69-70.

¹⁵⁸ Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski, Warszawa, 28.05.1981, w: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 72.

¹⁵⁹ „W dniu 28 maja 1981 roku, o godzinie 4.40 zmarł Jego Eminencja Ksiądz Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski. Przyczyną zgonu był rozsiany proces nowotworowy jamy brzusznej o wybitnej złośliwości i szybkim postępie” (Komunikat lekarski o śmierci Jego Eminencji Księdza Kard. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski, Warszawa, 28.05.1981, w: *tamże*, s. 73).

nym mężem stanu. Jako sługa Kościoła i narodu był dla Polaków i innych ludzi wielkim autorytetem moralnym. Na niego były zwrócone oczy wszystkich w momentach dramatycznych, jakie przeżywał nasz kraj. Wykonywał on także doniosłe zadania w życiu Kościoła powszechnego, w tym również narodów ościennych¹⁶⁰.

Szczególnym znakiem w odejściu prymasa Wyszyńskiego był telegram Ojca Świętego Jana Pawła II: „Na wiadomość o śmierci umiłowanego brata w biskupstwie, wielkiego syna Kościoła i naszego narodu, księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego, Prymasa Polski, łączę się w bólu i modlitwie z całym Kościołem w Ojczyźnie i wszystkimi moim rodakami. Przeżywając tajemnice Wniebowstąpienia Pańskiego, proszę Najlepszego Ojca o wieczną nagrodę dla niestrudzonego pasterza i nieustraszonego świadka Ewangelii Chrystusowej. Ufam, że Pani Jasnogórska, Matka Kościoła, której tak bezgranicznie zawierzył, okaże Mu swojego Syna. Wsparty nadzieją chwalebne go zmartwychwstania, krzepię zbołałe serca wszystkich drogich braci i siostr moim apostołskim błogosławieństwem¹⁶¹.

Obok kondolencji władz państwowych Polski¹⁶² warto jeszcze przytoczyć jeden komunikat z 28 maja 1981 roku: „Komisja Wspólna przedstawicieli rządu i Episkopatu ustaliła, że w dniach od 28 do 31 maja br. obowiązywać będzie w kraju żałoba. Na gmachach publicznych flagi narodowe zostaną opuszczone do połowy masztu. Odwołane zostaną przedstawienia teatralne, seanse kinowe i imprezy rozrywkowe, zmienione zostały programy radiowe¹⁶³.

Uroczystościom pogrzebowym Prymasa Stefana Wyszyńskiego, 31 maja 1981 roku przewodniczył specjalny legat papieski kard. Agostino Casaroli, se-

¹⁶⁰ Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 28.05.1981, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 249. „Zmarły Prymas Polski zostawił nam bogate dziedzictwo myśli i wskazań, jak służyć Kościołowi i narodowi, jak zabiegać o sprawiedliwość i pokój społeczny we wspólnej Ojczyźnie. Służbę podejmujemy, ufni w miłosierdzie Boże i wstawiennictwo Jasnogórskiej Matki Kościoła” (*Tamże*).

¹⁶¹ Cyt. za: Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, s. 745.

¹⁶² „Zgon Prymasa Polski – księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego poruszył wszystkich Polaków. Odszedł wybitny kapłan i wielki patriota. Jego postawa nacechowana była zrozumieniem procesów historycznych i obywatelską odpowiedzialnością męża stanu za pomyślność Ojczyzny. Tworzyło to wielki autorytet moralny, jakim cieszył się zmarły Prymasa w społeczeństwie polskim. Jesteśmy przekonani, że jego życie, myśl i trud stworzyły wzorzec współdziałania Kościoła z socjalistycznym państwem. Władze państwowe będą takiej linii nadal ze wszelkich miar sprzyjać, gdyż odpowiada ona interesom całego naszego narodu i jego ludowego państwa. Zwracamy się do Episkopatu i całego duchowieństwa za słowami głębokiego współczucia” (Cyt. za: *tamże*, s. 749).

¹⁶³ Cyt. za: *tamże*, s. 745.

kretarz stanu Stolicy Apostolskiej, który w homilii na placu Zwycięstwa powiedział m.in.: „Jego miłość Kościoła i Ojczyzny nie stroniła od walki, gdy mu ją nakazywało jego własne sumienie. Wszelako męstwo łączyło się w nim z chrześcijańską roztropnością i umiarem nacechowanym odpowiedzialnością, a więc zaletami, które są oznaką miłości. Był on człowiekiem niezłomnej nadziei, która czerpała ożywcze siły z ufności pokładanej w cnotach własnego narodu, a nade wszystko z wiary w Boga i z synowskiej miłości do Matki Chrystusa, która była mocą i słodyczą jego życia, życia tak bardzo wypełnionego czynem i tak często doświadczanego”¹⁶⁴.

Natomiast sam Ojciec Święty Jan Paweł II w modlitwie *Regina coeli* 31 maja 1981 roku skierował specjalne, zarejestrowane na taśmie magnetofonowej słowa: „Jemu, dobremu i gorliwemu pasterzowi: jemu, obrońcy praw człowieka i Kościoła, bohaterowi tylu kart historii jego i mojej ojczyzny; jemu, który miłował Kościół i Polskę z niezrównanym oddaniem i nieustraszoną odwagą, czerpanymi z nieujarzmionej wiary i gorącej miłości Chrystusa i Maryi, niech Pan udzieli nagrody, jaką przeznaczył dla swych wiernych sług”¹⁶⁵.

A w specjalnym słowie na uroczystości pogrzebowe 31 maja 1981 roku Jan Paweł II pisał: „Pozwólcie, że w obecnym momencie przytoczę tylko słowa, które wypowiedziałem w warszawskiej katedrze w czasie mojej pielgrzymki do Ojczyzny:

«Ksiądz Prymas stał się szczególnym... zwornikiem. Zwornik jest tym, co tworzy sklepienie i odzwierciedla siłę fundamentu budowli. Ksiądz Prymas odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus. Na tym polega jego własna siła. Ksiądz Prymas uczy od trzydziestu kilku lat, że tę siłę zawdzięcza Maryi, Matce Chrystusa. Wszyscy o tym dobrze wiemy, że dzięki Maryi można najpełniej odzwierciedlić siłę tego Fundamentu, którym jest Chrystus, że dzięki Maryi można najskuteczniej stawać się zwornikiem Kościoła.

Tego uczy życie i posługiwanie Prymasa Polski.

Jest on zwornikiem Kościoła warszawskiego. I zwornikiem całego Kościoła w Polsce. Na tym polega jego opatrnościowa misja od trzydziestu z górą lat. Pragnę temu dać wyraz u początku mojej pielgrzymki tu, w Stolicy Polski, i pragnę za to jeszcze raz wraz z całym Kościołem i Narodem podziękować Trójcy Przenajświętszej»¹⁶⁶.

¹⁶⁴ Cyt. za: *tamże*, s. 758.

¹⁶⁵ Jan Paweł II, *Ponad trzydzieści lat był zwornikiem jedności*. *Regina coeli*, Rzym, 31.05.1981, w: A. Jaroch, E. Weron (red.), *Nauczanie papieskie*, t. IV, 1.1981, s. 585.

¹⁶⁶ Jan Paweł II, List do Polaków. Słowa Jana Pawła II nad trumną Prymasa Polski, Rzym, 31.05.1981, w: *tamże*, s. 586.

W testamencie z 15 sierpnia 1969 roku Prymas Polski napisał: „W stosunku do mojej Ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość. Uważałem sobie za obowiązek bronić jej kultury chrześcijańskiej przed złudzeniami internacjonalizmu, jej zdrowia moralnego i całości granic, na ile to leżało w mojej mocy.

Przekonany o doniosłości przemian społecznych, służyłem bezinteresownie przez wiele lat warstwom robotniczemu, zwłaszcza przez pracę kulturalno-oświatową, w duchu społecznych encyklik Papieża. Uważam, że pomimo przemian ustrojowo-politycznych dzieło to nie zostało jeszcze dokonane. Po przezwyciężeniu niewoli kapitalistycznej, warstwy robotnicze znalazły się w niewoli totalno-kolektywistycznej i grozi im – jak i całej ludzkości – niewola technokracji. Ufam jednak, że zdrowy duch osobowości ludzkiej zwycięży w tej walce o godność i wolność człowieczeństwa...”¹⁶⁷.

Biskupi Polsce zebrani na 179. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 26 czerwca 1981 roku wydali specjalny list, w którym odnosili się do prymasowskiego patriotyzmu i oddania Ojczyźnie: „Jak wierny syn Narodu polskiego czuwał kardynał Wyszyński z prawdziwie pasterską troską nad najdroższym skarbem – wolności Ojczyzny. Miłość do Polski stawia na równi z miłością do Kościoła. W jednym ze swych przemówień wyznaje: «Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce, i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej»”¹⁶⁸.

Niezwykłym fenomenem w historii Polski jest powstanie niezależnych związków zawodowych, których jednym z przejawów jest NSZZ „Solidarność” oraz NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. W fenomen ten włączona jest ewangelizacyjna posługa Kościoła katolickiego, i to od samych początków rodzenia się i dojrzewania. Zawsze chodziło o autentyczną troskę o ludzi pracy, wolną od ideologii, a wpływającą z godności osoby ludzkiej

Szczególną rolę odegrał w tym procesie kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski. Ważnym momentem ukazującym zasadnicze rysy postawy Kościoła była słynna homilia wygłoszona 26 sierpnia 1980 roku na Jasnej Górze. Niestety jej przekaz został zmanipulowany przez władze. Prymas Polski, jako doświadczony w pracy związkowej, wykazywał wielką troskę o rodzący się ruch, przywiązując dużą wagę do jego ideowego przesłania. Na tym tle niemal od początku ścierały

¹⁶⁷ S. Wyszyński, *Testament warszawski Prymasa Polski* (Obszerne fragmenty), w: Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 155.

¹⁶⁸ *List Episkopatu polski przed Uroczystością Matki Bożej Jasnogórskiej. Maryjne dziedzictwo Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego*, Warszawa, 26.06.1981, w: LPPPiE, s. 499. Por. Komunikat 179 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 26.06.1981, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 250-252.

się różne opcje, czasem dalekie od nauki społecznej Kościoła. Prymas Polski jednak zawsze szanował autonomię związków zawodowych.

Ważnymi wydarzeniami były zawsze spotkania z kard. Wyszyńskim, a szczególnie pielgrzymka „Solidarności” do Ojca Świętego Jana Pawła II. To były zewnętrzne znaki zatroskania o nowy ruch, a przez niego o Polskę. Owoce jednak rodziły się bardzo trudno, ale finałem były rejestracje obu związków, a dalej troska o udoskonalanie ludzi i struktur w ich służebności.

Szczególnie wymowne były ostatnie miesiące życia Prymasa Polski i jego determinacja odpowiedzialności za Kościół i Ojczyznę. W chorobie i cierpieniu, niemal do końca, zawsze znajdował czas na spotkania z przedstawicielami „Solidarności” oraz kierował do nich niezwykle ojcowskie pouczenia. Zawsze w swych spojrzeniach wybiegał ku przyszłości, bo jak mówił: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce, i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”.

Cardinale Stefan Wyszyński, Primate della Polonia, e movimento „Solidarność” (Riassunto)

Un fenomeno straordinario nella storia della Polonia è la nascita del movimento degli operai tra cui era il „Movimento Solidarność” e il „Movimento Solidarność degli Agricoltori Individuali”. In questo fenomeno, fin dai suoi inizi, si inserisce la missione evangelizzatrice della Chiesa cattolica. Sempre si trattava di una autentica cura per la gente di lavoro, libera dalle ideologie, che nasceva dal riconoscimento della persona umana.

Il ruolo particolare in questo processo ha svolto cardinale Stefan Wyszyński, il Primate della Polonia. I principali atteggiamenti della Chiesa di fronte a questo movimento troviamo nella famosa omelia del Cardinale tenuta il 26 agosto 1980 a Jasna Góra a Częstochowa. Purtroppo è stata manipolata la sua trasmissione da parte del potere dello stato. Il Primate appoggiandosi sulla propria esperienza nei contatti con il mondo di lavoro dimostrava una grande preoccupazione per il movimento che stava per nascere. Egli puntava molto sulle idee su cui cresceva il movimento. Su questo livello, quasi dall'inizio, si scontravano le varie opzioni, spesso lontane dall'insegnamento sociale della Chiesa. Il Primate rispettava sempre l'autonomia del movimento.

Gli avvenimenti importanti erano sempre gli incontri con il Cardinale, e particolarmente il pellegrinaggio di „Solidarność” al Santo Padre Giovanni Paolo II. Questi erano i segni esterni di preoccupazione per il nuovo movimento, e tramite questo movimento, pure per la Polonia. I risultati nascevano difficilmente, ma il frutto finale era la registrazione del movimento, e in seguito, la cura per formare la gente e le strutture nel loro servizio.

Particolarmente significativi erano gli ultimi mesi di vita del Primate e la sua determinazione nella responsabilità per la Chiesa e per la Patria. Nella malattia e nella sofferenza, quasi fino alla fine, egli trovava il tempo per incontrarsi con i rappresentanti del movimento e dava a loro i preziosi insegnamenti. Il suo pensiero guardava sempre verso il futuro, perchè diceva „Io amo la mia Patria più che il mio cuore, e tutto che faccio per la Chiesa faccio allo stesso modo per la Patria”.